

Łódź.

Cena numeru
30 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 5.00 gr.
Dla rob. 4.00 gr.
Wnosz. do domu 30.00 gr.
Z przes. poczt. r.
Mie. z dod. ilust. 5.50 gr.
Poza Łódź egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXXII r.
istnienia.

Redakcja i Administracja
w ŁODZI.

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60694,

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się

1929 r.

Numer dzisiejszy składa się z 20 stron

ROZWÓJ

Niedziela, 10-go marca

Nr 68

CASINO

Dzisiaj i dni następnych!

Dzisiaj i dni następnych!

Szlagierowy film, w którym grzeszna namiętność kobiety, żądza złota, szalona spekulacja giełdowych okrucieństwo i miłość, tańczą koszmarną sarabandę

PIENIĄDZ

W roli głównej niesamowita w swej urodzie

BRYGIDA HELM

oraz gwiazda kabaretów paryskich

Ivette Guilbert

i nierównany **ALFRED ABEL**

Wstrząsający swym realizmem gwóźdź sezonu obnuty według słynnej powieści **EMILA ZOLA**

Muzyka pod dyr. p. Leona Kantora

Początek o g. 12 w poł.

Od godz. 12-ej do godz. 3-ej cena wszystkich miejsc **50 gr. i 1 zł.**

SPLENDID

Dzisiaj i dni następnych

Dzisiaj i dni następnych

RASPUTIN - DEMON ROSJI

Potężny dramat walki o miłość i szczęście p. t.

Ciernista droga księżniczki Woroncow

To, co s rąciło w przepaść Rosję: pijaństwo orgje bestjałskiego chłopca, który rządził państwem

W rolach głównych:

Włodzimierz Gajdarow, Grzegorz Chmara

Autentyczne, oryginalne zdjęcia C cara Mikołaja II i W. Ks. Mikołaja Mikołajewicza

Film ilustrowany będzie chórem a tystycznym - Ork. estra symf. pod batutą A. Czudnowskiego

Początek o godz. 12 w południe.

Od godz. 12-ej do godz. 3-ej cena wszystkich miejsc **50 gr. i 1 złoty.**

LUNA

Dzisiaj i dni następnych!

„AWANTURA ARABSKA”

Ucieszna i frywolna komedia

W rolach głównych Trójka przezabawnych aktorów

Mary Astor

partnerka Douglas z filmu „Człowiek z biczem”

William Boyd

pamiętny z filmu „Barłak z nad Woiği”

Luis Wolheim

niezapomniany Bulba z „Burzy”

Wielka orkiestra symfoniczna pod dyrekcją Teodora Rydera

Początek o godz. 12 w poł.

Ceny miejsc od godz. 12 do 3 po 50 gr. i 1 zł.

ZMIANY W KARJERZE NIE BĘDZIE.

Warszawa 9-3

O godz. 11-ej w Ministerstwie Skarbu odbyło się pożegnanie min. Czechowicza, a o godz. 12-ej przedstawienie się urzędników nowemu kierownikowi Ministerjum p. Grodyńskiemu.

W kołach finansowych mówią, że b. minister skarbu p. Czechowicz ma być powołany na prezesa Banku Polskiego w miejsce p. St. Karpińskiego, którego 5-letni czas urzędowania upływa w połowie kwietnia.

Nowe zabójcze odkrycie

NIEMCY WCIĄŻ PRACUJĄ DLA POKOJU.

Wiedeń 9-3

„Die Stunde” donosi z Monachjum, że n. prof. uniwersytetu obecnie oddający się tylko pracy naukowej, Frenz Schmidt, uczynił sensacyjne odkrycie. Uczonemu udało się rzekomo rozłożyć promienie kosmiczne na części składowe. Promienie te nazywa on wiązką trzech rodzajów promieni, a mianowicie: 1) promienie śmierci, 2)

promienie życia, 3) promienie obojętne. Odkrycie to ma przedstawiać nieobliczalne korzyści. Będzie można rozbić atomy, zamieniać promienie o długich falach na promienie krótkofalowe i odwrotnie. Promienie śmierci mają podobno siłę zagładę i zniszczenie na setki kilometrów, promienie życia zaś zdołają leczyć rany i przedłużać życie.

XVIII Loteria Państwowa

5-TA KLASA 4 DZIEŃ.

- 25.000 wygrał n-r. 111521.
- 20.000 zł. wygrał n-r. 4579
- 15.000 zł. wygrał n-r. 14788.
- 10.000 zł. wygrał n-r. 135771
- 5.000 zł. wygrał n-r. 7360
- Po 3.000 zł. wygrały n-ry: 9733 33368 39659 130580 159635 162518
- Po 2.000 zł. wygrały n-ry: 45019 47159 63424 75432 80342 101651 156726 157457 165268 170698 173153.
- Po 1.000 zł. wygrały n-ry: 7452 10927 1809 48721 66707 72149 72498 90052 100046 100274 101080 106541 121660 128035 135141 159401 162479 166264 173065 174614.
- Po 600 zł. wygrały n-ry: 9385 23067 47789 54634 58938 60247 64669 64880 73529 78928 79292 80599 90693 102237 105052 131062 142335 166558 167821 174032.

Policja wzbrania, pan burmistrz zezwala

DZIWNE ZWYCZAJE W CZERWONEJ STOLICY.

Wiedeń, 9-3 (aw)

W odpowiedzi na manifestację „heimswehry” w Meidling, zorganizowaną przed dwoma tygodniami, zapowiedziano na dzień jutrzejszy kontrmanifestację komunistów.

Władze policyjne wydały zakaz odbycia tej manifestacji, uważając, iż tego rodzaju impreza w dniu otwarcia wiedeń-

skich targów wiosennych jest mocno nie na miejscu.

Komuniści odnieśli się protestem do burmistrza Wiednia, który zezwolenia na odbycie manifestacji udzielił, w związku z czym władze bezpieczeństwa zarządziły wszelkie środki ostrożności, mające na celu zapobieżenie ewentualnym zajściom.

Ostatniem technikiem
Drugie wydanie zimy
w Małopolsce Wschodniej

POCIĄGI UNIERUCHOMIONE W ŚNIEGACH.

Lwów, 9-3 (aw)

Z powodu silnej śnieżycy, panującej od wczoraj nad Małopolską Wschodnią, za-

znaczyły się nowe poważne przerwy w komunikacji.

Komunikacja między Lwowem i Stanisławowem została zawieszona, gdyż żaden z pociągów nie może się przez tory przejechać. Wiele innych pociągów zostało zatrzymanych w śniegach, skutkiem czego przybyły na miejsce przeznaczenia z bardzo dużym opóźnieniem.

Szczególniej ucierpiała komunikacja kolejowa na linii Złoczów—Krasne, oraz Rówiec—Rawa Ruska.

REKLAMA TO POTĘGA

BANK PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH

Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością

Łódź, Ewangelicka №. 15

Rok założenia 1881

Rok założenia 1881

zawiadamia niniejszem, że w dniu 15 marca 1929 roku o godz. 6 po poł. odbędzie się w Sali Łódzkiego Towarzystwa Śpiewaczego przy ulicy Piotrkowskiej 243

30 ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

członków Banku z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie za rok 1928
 - a) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej
 - b) udzielenie pokwitowania Radzie Nadzorczej i Zarządowi
 - c) przelanie czystego zysku z operacji z nieczłonkami do kapitału zasobowego
 - d) podział czystego zysku
 - e) podział funduszu dyspozycyjnego
2. Zatwierdzenie budżetu na rok 1929
3. Wybory:
 - a) dwóch członków Rady Nadzorczej
 - b) jednego członka Zarządu
 - c) sześciu członków Komisji Rewizyjnej
4. Wnioski członków.

Uprasza się wszystkich członków o liczne i punktualne przybycie, aby znaczne koszty, związane ze zwołaniem drugiego zebrania, mogły być oszczędzone

Zarząd.

Wytworna Łódź

spotyka się tylko

W CUKIERNI „ESPLANADA”

Piotrkowska 100

tel. 11-92

Codziennie od godz. 5 p. p. KONCERT ORKIESTRY

W niedziele i święta

poranki muzyczne

Własne wyroby cukiernicze

Zarząd Telefonów Łódzkich

P. A. S. T.

W końcu roku 1929 będzie uruchomiona w Łodzi nowa centrala automatyczna systemu 5-cyfrowego. Przy tym systemie numery wszystkich telefonów powinny posiadać 5 cyfr i nie będą mogły być zachowane numery 4-o, ew. 3-y, 2-u i 1-o cyfrowe. Wobec powyższego numery wszystkich abonentów będą musiały być zmienione na 5-cyfrowe w ten sposób, że do obecnych numerów 4 o cyfrowych doda się z przodu zasadniczo cyfrę 1, a do niektórych cyfrę 2. Do numerów 3, 2- i 1-cyfrowych doda się z przodu cyfry 10, wzgl. 100 wzgl. 1000, ewentualnie dla niektórych numerów 20.

Numery należące do centralek u abonentów, posiadających cały szereg linii, będą musiały być całkowicie zmienione na specjalne numery serji 19500 do 19999, przyczem cały szereg linii, należących do jednej centrali, zostanie oznaczony tylko jednym numerem, a to w celu, aby specjalne urządzenia mogły wybrać automatycznie należną wolną linię z danego szeregu linii odnośnej centrali.

Pozatem w pięciu setkach numerów konieczność zmusza do zmiany cyfry odpowiadającej tysiącom.

Tablica orientacyjna zmiany numerów telefonów została załączoną przy rozesłanych już rachunkach za miesiąc marzec.

W nowym spisie abonentów będą umieszczone dawne numery i nowe, odpowiadające centrali automatycznej przyczem każdy numer podzielony będzie znakiem kropki na dwie części; część z prawej strony kropki odpowiada dawnym numerom i winna być używana przy dotychczasowej ręcznej centrali bez zwracania uwagi na lewą część numeru (przed kropką). Dopiero po uruchomieniu centrali automatycznej powinny być nadawane całkowite numery (5-cyfrowe) wydrukowane w nowym Spisie.

P ZEZ RADJO

PROGRAM NA NIEDZIELĘ DNIA 10 B. M.

(Fala 1395.3)

10.15 Transmisja nabożeństwa z Katedry Wileńskiej.

11.56 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikaty.

12.10 Transmisja koncertu z Filharmonji warszawskiej.

14.00 Odczyt p.t. „Wędrowki młodego rolnika“.

14.20 Odczyt p. t. „Wiosenny oddech prosiąt“.

14.40 „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze“ — wygł. dyr. Szczepan Mędrzecki.

15.00 Komunikat meteorologiczny.

15.15 Transmisja koncertu z Filharmonji warszawskiej.

17.30 Odczyt p.t. „Znaczenie propagandy krajowej wytwórczości“ — wygł. dyr. Stanisław Wartalski.

17.55 „Z przeżyć i dziejów narodu“ (wspomnienia historyczne).

18.20 Audycja ludowa literacko-muzyczna.

19.00 „Rozmaitości“.

19.20 Odczyt p.t. „W pustyni arabskiej“.

19.45 Nadprogram, komunikaty.

19.56 Sygnał czasu.

20.00 „Rozrywki umysłowe“

20.30 Koncert wieczorny.

21.00 Kwadrans literacki.

22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Jedynie polityka s Inej ręki

Panom pułkownikom zachciewa się władzy i wpływów

„PRETORJANIE“ PRZECIW OPOZYCJI

Warszawa 9-3

Po emocjonującym dniu wczorajszym sobotnie przedpołudnie w Sejmie minęło pod znakiem wyczekiwania. W Sejmie naogół pusto. Wyczekują wypadków do piero we wtorek, kiedy w komisji budżetowej prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa, prof. Wróblewski udzieli wyjaśnień szczegółowych w sprawie przekroczeń budżetowych w roku 1927-28.

Główny punkt ciężkości będzie spoczywał na budżecie Prezydium Rady Ministrów, którego kredyty w miesiącach grudniu, styczniu i lutym ogromnie wzrosły i dochodziły do 4 milionów miesięcznie.

W kulisach dużo się mówi w ostat-

nych czasach o ofensywie grupy pułkowników „BB.“, celem umocnienia swojego stanowiska w obozie BB., i wpływ na rząd. Punktem zwrotnym w tej ofensywie ma być dymisja min. Czechowicza i napięcie stosunki między rządem a Sejmem. Grupa pułkowników dąży do przekonania międzynarodajnych czynników, że jedynie polityka silnej ręki wobec opozycji sejmowej i wzmocnienie składu rządu przez ludzi zdecydowanych na to, mogą dać dla obozu „anacji“ pożądane rezultaty.

Niezawodnie dla tego powstają pogłoski o dalszych zmianach w rządzie. Czy są one słuszne, przyszłość pokaże.

UMYWA RĘCE.

Katowice, 9-3 (aw)

Konsul angielski w Katowicach, w związku z doniesieniami prasy warszawskiej, jakoby autor niesłychanego paszkwilu na Polskę ppłk. armji angielskiej, Hutchinson, zamieszkiwał czas pewien w czasie bytności swej w Katowicach u konsula angielskiego, zgłasza swoje oficjalne zaprzecze-

nie, stwierdzając, iż w żadnym kontakcie z angielskim oficerem w czasie jego pobytu na Śląsku nie był.

Z KOMISJI RZECZOZNAWCÓW.

Paryż, 9.3 (aw)

Pisma podają, iż na wczorajszym raznem posiedzeniu komisji rzeczoznawców wyłonila się myśl zorganizowania angielskiego banku reparacyjnego. Myśli tej przeciwstawili się reprezentanci Anglii, uważając, iż będzie to ze szkodą dla Banku of England, natomiast myśl tę poparli przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Francji Niemiec

STABANIEM OPIEKI SZKOLNEJ SZKOŁY IM. BOLESŁAWA CHROBREGO

Dziś w Sali Szkoły Im. Bol. Chrobrego przy ul. Dąbrowskiej 88. Tow. Śpiew. „Harmonja“ urządza Wieczór Wokalno-Artystyczny. Początek o godz. 4-ej po pop. Szczegóły w programach.

Bilety przy wejściu.

SKLEP ELEKTROWNI

PIOTR KOWSKA 115

otwarty odziennie z wyjątkiem niedziel i świąt
do godz. 19-tej bez przerwy.

Jutro, dnia 11-go marca o godz. 10 rano, jako w jedenastą rocznicę zwycięskiego zakończenia walk I-go Polskiego Korpusu, w kościele Sw. Krzyża w Łodzi zostanie odprawione solenne żałobne nabożeństwo za dusze

† Bohaterów I-go Polskiego Korpusu

poległych w latach 1917—1918 nad Dnieprem i Berezyną w walkach z bolszewikami.

Z POLSKIEGO TOW. SPORT. „BIEG”.

Dnia 10 marca r.b. w lokalu własnym przy ulicy Karolewskiej Nr. 9 o godzinie 10 rano w pierwszym terminie o godzinie 11 w drugim terminie bez względu na ilość obecnych P.T.S. „Bieg” zwołuje roczne Walne Zgromadzenie.

Porządek dzienny: 1) Zagajenie Walnego Zgromadzenia, 2) Wybór przewodniczącego i sekretarza Walnego Zgromadzenia, 4) Sprawozdanie z działalności ustępującego Zarządu. 5) Uchwalenie budżetu na rok 1929-30. 6) Wybór nowego Zarządu. 7) Wolne wnioski.

DLA PAŃSTWOWEJ SZKOŁY WŁÓKIENNICZEJ w ŁODZI.

Dzięki poparciu p. Jakóba Leszczyńskiego, przedstawiciela fabryki maszyn pończosniczych „G. Hilscher, Wirkmaschinen fabrik” w Chemnitz (Saksonja) fabryka ta ofiarowała Państwowej Szkole Włókienniczej w Łodzi 1 maszynę pończosniczą wartości 2.500 dolarów.

„ŁACIATA PIĘKNOŚĆ” w Y.M.C.A.

Wczoraj o g. 7.30 wiecz. w lokalu Ogniska Łódzkiego Polskiej Y.M.C.A. ul. Piotrkowska 89 znane w szerokich kołach i dobrze zasłużone dla pieśni polskiej Towarzystwo Śpiewacze „Lutnia” pod dyrekcją p. Charuby wystąpiło z nowym repertuarem, wykonując szereg pieśni na chór mieszany.

Ponadto wieczór ten zawierał występy solowe oraz arcyzabawny obrazek sceniczny w 1 akcie p.t. „Łaciata piękność”.

„CZARNE SKRZYDŁA”.

Znakomity powieściopisarz, krytyk, publicysta oraz autor szeregu pięknych powieści Juliusz Kaden-Bandrowski, odznaczony ostatnio nagrodą Rzeczypospolitej, wygłosi w nadchodzącą środę, dnia 13 b.m. w Sali Filharmonii sensacyjny odczyt na temat „Czarne skrzydła”.

W odczycie tym znakomity prelegent poruszy następujące zagadnienia: Faszysta czy komunista? Obraza partji, czy sprawiedliwość ludu? W podziemiach pracy i w kancelarii dyrektora. Nieśmiertelny legjonista. Miłość na odkrywcę, w kopalni, w salonie. Miłość za — pracę. Śmierć jako nowy kapitał. Zwycięstwo małej prawdy. i t. d. Bilety na ten niezmiernie interesujący odczyt już od dziś nabywać można w kasie Filharmonji.

Jeszcze przed rozpoczęciem sezonu

Krwawa bójka atrakcją i najpianą

Z LIBANU DO SZPITALA.

Onegdaj około godziny 9 wieczorem w restauracji przy ulicy Zgierskiej 146 wywiązała bójka pomiędzy licznym towarzystwem, należycie już podpitem.

W czasie bójki odnieśli poważne rany od noży 37-letni Mieczysław Karpiński, przedsiębiorca robót budowlanych, zamieszkały przy ul. Aleksandrowskiej 107, 32-letni Mieczysław Jakubowski, również przedsięwzięca budowlany (ul. Szeroka 1-3) oraz 49-letni Józef Borowski, murarz, zamieszkały przy ulicy Zabienickiej 18.

Bójkę zlikwidowała zaalarmowana przez właściciela restauracji policja. Do rannych zawieziono karetką miejskiego pogotowia ratunkowego, którego lekarz, po udzieleniu pomocy odwiózł ciężko rannego Karpińskiego, który odniósł szereg głębokich ran klatki piersiowej, do szpitala św. Józefa przy ul. Drewnowskiej.

Lżej ranni Mieczysław Jakubowski i Józef Borowski przewiezieni zostali do domu. (n)

Zasłużeni w pracy nad podniesieniem rolnictwa

ODZNACZENIA KRZYŻAMI ZASŁUGI

W dniu 9 marca na Zamku Królewskim w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia Krzyży Zasługi działaczom, zasłużonym w pracy nad podniesieniem drobnego rolnictwa.

Z pośród działaczy Województwa Łódzkiego, którzy zostali zaproszeni i wyjechali na tę uroczystość do Warszawy, Pan Prezydent Rzeczypospolitej udekoruje:

Srebrnym Krzyżem Zasługi

Tadeusza Niedzielskiego — gm. Gałkówek, pow. Brzeziński, roln. agron. Witolda Rajskiego — Łódź, kierown. Zw. Kółek Roln. Mieczysława Bojarskiego — Łódź, Insp. agron., Ignacego Klimka, drobnego rolnika — Retkinia, pow. Łódzki, Jana Kawczaka, dyrektora szkoły rolniczej — Sędziejowice, pow. Łaski, Romana Zarębskiego, nauczyciela — Tłokinia, pow. Kaliski.

Bronzowym Krzyżem Zasługi

Franciszka Płocha — Rekitnia (powiat Łódzki), Jana Kałuszkę — Petrykozy (powiat Łaski), Franciszka Klatkę — Radonim (powiat Wieluń), Czesława Maciejewskiego — naucz. ludow. (Kowalewo) pow. Słupca), Józefa Konopkę — Milejowice pow. Piotrków), Wincentego Gortata — Góra Bałdrzychowska, (pow. Łęczycki), Bolesława Bukowieckiego — Marcjanów (pow. Turek), Józefa Ignara — Wartowice Poduchowne (pow. Łęczyca), Agnieszkę Karpową — Łaznów (poczta Rokiciny), Zygmunta Chudzyńskiego — sekr. Wydz. (powiat Łask), Tomasza Fertala — rolnika Ożarów (pow. Wieluń), Kwiryna Skóreckiego — instr. roln. (Łask), Czesława Roela — insp. ogrodnictwa, Łódź, Franciszka Wieczorka — Czarnocin, pow. Łódź).

Hodowia i Skład Nasion

BRACIA HOSSER

w Warszawie, Jerozolimska 45, tel. 5-81

poleca NASIONA: warzywne, kwiatowe pastewne i leśne w doborowej jakości

CENNIKI na rok 1929 wysyłane są na każde żądanie bezpłatnie.

Firma Istniejąca od roku 1848.

BOLSZEWICKIE EKSPERYMENTY

Lewica Sejmowa przedłożyła projekt zmiany Konstytucji, w którym powiedziano między innymi krótko i węzłowo:

„Rzeczpospolita Polska przystosowuje formę własności do potrzeb państwa i społeczeństwa...“

A w drugim miejscu, mówi tenże projekt, — omawiając wywłaszczenie obszarów dworskich.

„Przejmowanie nadwyżek wielkich obszarów przez państwo, — dokonane zostało na mocy ustawy, która może zwolnić państwo od placenia właścicielom odszkodowania za ziemię...“

Już na Wschodzie dokonano tego rodzaju nacjonalizacji mienia. Tylko tam prawna procedura została nieco uproszczona: poprostu walono właściciela drągiem w głowę u nas rzecz tą przeprowadza się ustawowo.

Narazie projekt lewicy jest pobożnym życzeniem — ale nic nie wyklucza możliwości, przy pewnym układzie sił w Sejmie — że Ustawa taka przejść może...

Jednak już powyższe projekty są tak charakterystyczne i tak symptomatyczne że trudno przejść nad nimi do porządku dziennego.

Również trudno się dziwić, że kurs naszych pożyczek zagranicznych spada, że zagranica nie chce ryzykować pożyczek dla Polski, bo przecież całe ubezpieczenie zaryzykowanego kapitału, zależy od humoru pańców prawodawców i od przypadkowości w głosowaniu naszego parlamentu ewentualnie wreszcie od dobrej woli „dotyczącego“ referenta ministerstwa Skarbu...

Oczywiście — zaznaczamy to raz jeszcze — ta ostateczność nie nastąpiła ale samo lansowanie tego projektu, sama możliwość tej leninowskiej operacji — rzecz prosta — wystrasza i wystraszyła, niezmiernie ostrożny kapitał za dziesiątą granicę.

Na pochyłe drzewo kozy skaczą.

Jak bardzo musi być pochyłe nasze pojęcie o uczciwości w Polsce — jeżeli tego rodzaju projekty mogą jeszcze powstawać w dziesiątą rocznicę istnienia straszniejszego przykładu — istnienia moskiewskiej „czerezwyczaiki“.

Państwowym nieszczęściem naszym są zawielkie zadania, jakie nam stawia historia — na naszą, nieco zamalą, uczciwość.

Tak doraźnie coś rozwiązać to jeszcze potrafimy: niema mieszkań — zarekwirować, niema żywności — skonfiskować, niema pieniędzy opodatkować, majątki znacjonalizować bez odszkodowania, przeciwnikowi wybić zęby, gździć na odludnej ulicy...

Taki system rządów przemawia nam ogromnie do duszy i do sumienia i jak srebrna nić, przebiega się przez całe nasze ustawodawstwo, jeżeli można go ochrzcić tem imieniem...

Nie można jednak zaprzeczyć, że ta polska urodzajna niwa wydaje też bardzo ładne kwiaty, bardzo dobre charakterystyki bardzo wybitne indywidualności. Tylko — nie

stety, są one przykryte grubą warstwą „głósów ludu“, dla których Polska zaczyna się na fałszywym zeznaniu podatkowym a kończy na dziedzicznym lesie.

Państwo — w którym prawodawcy myślą tylko o tem jakby napchać kieszenie swoim wyborcom, oraz licznym krewnym i partyjnym przyjaciółm — coby tu jeszcze zezatyżować, zmonopolizować, zsocjalizować — nie może liczyć na długie istnienie.

Bo trzeba zrozumieć, że społeczeństwo którego jedynym łącznikiem tylko wspólne koryto, który niema głębszego poczucia wspólnoty duchowej, nie rozumie testamentu minionych stuleci, nie wyczuwa jasno swej drogi w nieznanym mgle przyszłości — zatyka uszy, by nie słyszeć potężnego ostrzeżenia dzwonu Jagiellonów — lud, którego najpożądniejszą strawą duchową jest — opis krwawego mordu i butelka monopolu — ma bardzo ciemną przyszłość i bo-

dać że zgóry gotuje sobie los parjasów którzy będąc użyźniać to urodzajne pole nadwiślańskie, pole — na którym rozwijać się będą inni...

Charakteru ani światopoglądu narodu — niestety nie zmieniają artykuły w dziennikach.

Tu chodzi o potężny wstrząs moralny, który by wreszcie obudził śpiącego Wojtkę.

Chodzi aby ten naród — w gruncie rzeczy poczciwy i dobry, raz tryknął się murem o ścianę i zaczął wreszcie myśleć — ale nie kategorjami dzisiejszych swoich przewodców o umysłowości i moralności człowieka jaskiniowego, stojących nienawistnie klasową o idealach importowanych w Kremle.

A na to niestety się nie zanosi — jak świadczy omawiany projekt lewicy Sejmowej.

A. S.

Z za opuszczonej kurtyny

NOWE PRĄDY NA STARĄ MODLĘ.

Niejednokrotnie pisaliśmy już o szkodliwej taktyce niektórych asów obecnego za rządu Stronnictwa Narodowego w Łodzi, dla głęboko i nieegoistycznie pojętego dobra spraw narodowych. Byliśmy zawsze bezstronni, a uważając, że każdemu zdrowo myślącemu narodowcowi przypada udział w budowie potężnej państwowości polskiej, usiłowaliśmy zainteresować miarodajne czynniki do wglądnięcia w sedno spraw, do zmiany złej atmosfery, w której jednostki nieprzeciętne długo zagrzać miejsca nie mogą. Publiczną przecież jest tajemnicą, że za służony, czcigodny działacz na niwie narodowej p. były senator Lipkowski przez kretynowate, ambitne umysłiki zmuszony był dla swej godności usunąć się od pracy w Stronnictwie. Nic też dziwnego, że pełne szeregi wkrótce stopniały. Zostały ambicjki, któreby chciały dowodzić światu, że tylko pod ich osobistą opieką znajduje się najzdrowszy instynkt narodowy, że oni — to monopol nacjonalizmu polskiego na Łódź, niechżeby i tak było, niechby w poczuciu swej osobistej wyłączności wykazywali postępy, niechby sami doszli swem doświadczeniem (do prawd które im wskazujemy a i to nawet byłoby przyczynkiem dla całokształtu prac narodowych. Lecz dzieje się zgoła inaczej. Na terenie Łodzi, szczególnie w ostatnim czasie, coraz częściej daje się słyszeć o aktywnej pracy Młodych Obozu Wielkiej Polski.

Widzimy tam tętno silne, młode, oddane wielkiej idei Popławskiego, którego spadkobiercą jest Roman Dmowski i przez niego zorganizowany Obóz W.P. Na czele organizacji tej w naszym mieście stoi znany młody działacz narodowy p. Wincenty Chądziński. Temu to przewodzycielkiem zapraszającym Młodzi na terenie Łodzi stają się or-

ganizacją sprężyste działającą, a i ostatnio zorganizowany obchód dziesięciolecia, czy akademja papieska — zasługą jest: właśnie Młodych.

Młodzi jak wszędzie tak i tutaj pragną zachować swą niezależność, chociaż chętnie występują ze Stronnictwem Narodowym. Młody duch, nie zna, co to uwiad starczy, nie zna egoistycznych ambicj jest szczery i bezwzględny. Dorobek pracy swej chce złożyć na szali dziejów w chwili dla Polski koniecznej, nie zaś chęć się lub innym dla niezgodnych z tym duchem celów dorobek swój oddawać. I oto ta wzniosła męska ambicja zaczyna się już nie podobać, niebo marsowych oblicz się chmurzy — poczekajmy teraz, co będzie dalej.

Miejski Kineematograf Oświatowy

Od 26. II do 11. III. 1929, 3015

Dla dorosłych:

Dla młodzieży

Epeopea filmowa nieśmiertelnego dzieła
ADAMA MICKIEWICZA:

Pan Tadeusz

Mimo mrozów

Masło roślinne

A M A D A

zastępujące w zupełności najlepsze masło naturalne

nie zarażało

Memento dla Rzeczypospolitej

Czem Polsce grozi polityka izolacji mórz

Wszystkich musiało uderzyć, że w ostatnich czasach specjalnie uwydatnił się wpływ, jaki Niemcy wywierają na państwa skandynawskich i niektórych państw bałtyckich.

Z okazji fałszerstwa w Utrechcie cała opinia holenderska stała po stronie Niemiec.

„Echo de Paris” ujawniło dokument stwierdzający ścisłą współpracę Niemiec i Holandji w czasie wojny. Przedstawiciel Finlandji w Radzie Ligi Nar. Procope stał zasadniczo po stronie Stresemana, w toku dyskusji w sprawie mniejszości.

Współpraca ta musi zwrócić w Polsce specjalną uwagę, dotyka ona bowiem niesłychanie dla nas doniosłego problemu: zagadnienia Bałtyku.

Wczoraj organ nacjonalistów niemieckich „Der Tag” umieścił artykuł wstępny pod tytułem: „Zamknięty Bałtyk”, którego najważniejsze ustępy brzmią jak następuje

„Nie okręty wojenne i nie miny pod wodne zamknęły obecnie Bałtyk, ale sprawiła to ostra zima. Finlandja i Szwecja posyłają swe łamacze lodów na pomoc Danji, której statki nie mogą się wydobyć z Bałtyku na morze Północne. Również

niemieckie porty na Bałtyku odcięte są od dalszych dróg morskich ku zachodowi. Te raz ujawniło się w całej pełni, że Bałtyk jest właściwie przystanią morza Północnego a problem Bałtyku łączy się ściśle z problemem tamtym. W ten sposób ujawniło się po raz drugi to co wykazała już raz wojna światowa, że istnieje wspólność interesów wszystkich Skandynawów i Niemiec, a należyte zorganizowanie tej wspólnoty zapewni Skandynawom bez porównania większą powagę międzynarodową i umożliwi aktywność ich polityki, która dotąd właściwie się nie zaznaczyła.

Ścisłe współdziałanie Skandynawów i Niemiec na Bałtyku i morzu Północnym mieć będzie dla interesowanych narodów nietylko dobroczynne skutki gospodarcze, ale przede wszystkim w wypadku wojny nieuchronnej między Anglią i Rosją, zapewni ono Skandynawom zupełną swobodę ruchów, której nie mieli w czasie ostatniej wojny światowej”.

„Der Tag” wspominając o zamknięciu Bałtyku przez lody niedwuznacznie wskazuje na konieczność zamknięcia Bałtyku przez blok skandynawsko-niemiecki. Nikt chyba nie wątpi, że ta myśl, która

leży niewątpliwie i w intencjach niemieckiej polityki zagranicznej grozi Polsce olbrzymiem niebezpieczeństwem.

Teoria mórz zamkniętych nie jest nowa. Rzymianie przez wieki dążyli do tego, ażeby z morza Śródziemnego uczynić swe jezioro wewnętrzne. Dziś do tego dąży wyraźnie polityka Mussoliniego, którą włoski mąż stanu realizuje etapami, starając się w pierwszym rzędzie uczynić jezioro włoskie z Adryatyku.

Niemcy chcą drogą sojuszów z państwami skandynawskimi i bałtyckimi zamknąć Bałtyk, odcinając zupełnie Polskę od wyjścia na szeroki świat i nadzorować komunikację z Rosją. Do tego celu zmierzają budowa pancerników min. Groenera, do tego celu wreszcie prowadzi ścisła współpraca polityki niemieckiej z państwami skandynawskimi i bałtyckimi i opanowywania Litwy.

Polityka polska powinna — i musi temu z całych sił przeciwdziałać, gdyż powodzenie zamiarów niemieckich, chociażby tylko na pewien czas, byłoby dla nas niepowetowaną klęską.

Wobec uroku filmu i dolara


SEDZIA WĘGIERSKI EMIGROWAŁ DO HOLLYWOOD.

Bohaterem dnia w małym miasteczku węgierskiem, Mezökövesd stał się obecnie tutejszy sędzia Bela Peterfy, elegancki, okazali mężczyzna 30-letni. Oto bowiem dzierży on w ręce kontrakt z wielkim magnatem filmowym Zukosem z Hollywood. Do engagement tego doszło w sposób następujący:

Niedawno przybyła do Mezökövesd grupa artystów, techników i reżyserów wytwórni amerykańskiej, aby poczynić tutaj szereg zdjęć do filmu historycznego, opartego na motywach węgierskich. Piękny sędzia zwrócił wówczas na siebie uwagę jedne

go z naczelnymi reżyserów, Macią Kennedy. Po półgodzinnej znajomości zaproponował reżyser sędziemu karierę filmową, na co ten natychmiast się zgodził. W kilka tygodni potem Peterfy otrzymał list od Zukora, potwierdzający ów kontrakt. Peterfy w najbliższym czasie uda się do Hollywood w towarzystwie swej starej matki, której nie chce pozostawić w Mezökövesd.

REKLAMA TO POTĘGA



PROSZEK „KOGUTEK”
DLA DOROSŁYCH
USUWA NAIUPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY

OSTRZEŻENIE Chcą nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy zakupie akcentować wyraźnie żądać oryginalnych proszków „KOGUTEK-EM” Całoseckiego znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i odrzucajcie uporczywie polecane naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu

IAN LUDWIK VAUDOYER.

Która z nich?...

Miałem wówczas osiem, dziewięć, dziesięć lat może. Mój ojciec pewnego wieczora wybierał się do cyrku.

— Pójdziesz sam — rzekła matka — dziś niedziela Imy, zostanę przy Jakótku

— Dlaczego Jakótek nie ma iść z nami...? Kiedy byłem w jego wieku, oddawała już brano mnie do cyrku.

— Tak, ale po południu, nie wieczorem i napewno wracałeś z gorączką, lub dobrym katarem co najgorsze.

Kierowany niezawodnym instynktem, zamiast buntować się i napierać, szepnąłem: „Ach mamol!”... z błagalnym wyrazem w załzawionych oczach.

W rezultacie — zwycięstwo.

W niespełną godzinę potem wchodziłszy z ojcem i matką do olbrzymiej promiennej gwiazdy. Serce bije mi jak młotem. Jakiś nieokreślony strach ogarnia mnie

Miałbym ochotę przytulić się całą postacią do matki; jeśli jednak zdradzę się z obawą, usłyszę:

„A widzisz, Gustawie, że miałem słusność! To nie jest miejsce dla Jakóbka”. Usiłuję więc skupić uwagę na trzech śnieżno — białych koniach, biegnących wokół areny przy dźwiękach dętej orkiestry. Tor jednakże mniej mnie zajmuje od sklepienia cyrku, przytłumionego światła raczej, w którym tonie sklepienie. Co tam jest za temi reflektorami? Co znaczą te liny, metalowe rączki, drabiny. Gdybym ośmielił się mówić, zapytałbym: „Czy tędy się wchodzi do nieba?”

Zal mi psów tresowanych, a błazny przerażają mnie. Co ojciec widzi zabawnego w tej bijatyce i policzkach, że się aż zanosi od śmiechu: on, który czerwieni się z gniewu w domu, ilekroć ja mniej dosadnie sprzeczasz się z memi kuzynkami Za lekki zupełnie policzek, wymierzony Marcelkowi, zostałem srogo ukarany przecież. Temu samemu Marcelkowi zaś zabrou. przez dwa

zrzędu czwartki przychodzić do mnie za to, że rzucił stoik z konfiturami na dywan i wiadro z węglem na marmur kominka. A te błazny tymczasem brudzą bezkarnie swoje piękne garnitury napstrzone błyskotkami, pianą z mydła i sproszkowanym gipssem. Jeden z nich przynosi nocnik i wykrzywia się przy nim ohydnie, poczem wyciąga zeń kiełbaski i pożera je ze swymi kolegami chciwie.

Niedobrze mi się robi i patrzę na matkę. Mam wrażenie, że nie jest rada z mojej obecności w cyrku i to mnie uspakaja. Ojciec mój śmieje się tymczasem, śmieje się ciągle. Nigdy jeszcze nie widziałem go śmiejącego się tak serdecznie. Doznaję nieznanego mi dotychczas uczucia amalgamatu wstydu i litości.

To jest cyrk? Nie chciałem wierzyć. Oczekiwałem czegoś innego jeszcze.

Podczas antraktu, wizyta do stajen. Słoni nie większy od małego cielaka — wprowadza mnie w zachwyty. Robię potew

Wszędzie można znaleźć skarb

Trzeba tylko mieć szczęście

Stara bajka o garnku z popiołem ukrywającym złoto powtarza się od czasu do czasu z rozmaitemi warzająciami, jak gdyby dla nauki, że nigdy nie należy lekceważyć drobiazgów, a przezorność jest cnotą, która wielokrotnie się oplaca.

Takim nowoczesnym wydaniem znanej bajki była przygoda rodziny p. Wayne, starej damy, znanej ze skąpstwa, która od szeregu lat mieszkała samotnie w Rotterdamie.

Była ona z pochodzenia Niemką, ale utrzymywała tylko luźne związki z rodziną w kraju ojczystym. Przed niejakim czasem p. Wayne, — tak się nazywała staruszka, — zaczęła zdradzać zboczenia umysłowe, które przejawiały się w dziwnych fantazjach. Sąsiedzi uważali za stosowne uwiadomić o tem rodzinę, w następstwie czego przybył do Rotterdamu kuzyn pani Wayne, aby zbadać na miejscu sprawę. Okazało się, że staruszka istotnie popadła w obłąd, a przywołany lekarz stwierdził, że choroba jest nieuleczalna, i że należy chorą umieścić w Zakładzie dla obłąkanych.

Po przewiezieniu chorej do Zakładu, pełnomocnik rodziny postanowił za

wspólnym porozumieniem, zlikwidować jej mienie. Spieniężył zatem całe urządzenie z wyjątkiem starych gratów, znajdujących się na strychu. Uważając, że są to przedmioty mało wartościowe, których sprzedaż nie warto się trudzić darował je Armji Zbawienia. Uprzątnięcie rupieci polecił zarząd obdarowanego towarzystwa dwóm bezrobotnym, którzy żyli w ostatniej nędzy, utrzymując się jedynie ze wsparcia Towarzystwa.

Nazajutrz pewne zdziwienie wywołało, że obaj ci ludzie, wyczekujący zawsze pierwsi na rozdział bezpłatnej stawy, nie zjawili się na stanowisku. Gdy i następnych dni nie było ich powzięto podejrzenie. Przy pomocy policji udało się wysledzić jednego z nich, w nocnej speluncie gdzie zakrapiał się obficie, rzucając pieniądze garściami.

Zapytany o źródło tej nagłej fortuny włóczęga wykręcał się przez czas dłuższy, ale wreszcie przyparty do muru, wyznał, że między rupieciami uprzątanymi ze strychu, znaleźli wraz z towarzyszem grubo wypchaną rękawicę, zawierającą guldeny srebrne.

Tym niespodzianym nabytkiem podzielili się sumiennie po połowie z towarzyszem i według jego twierdzenia na obu przypadło po 500 guldenów srebrnych. Rzeczywiście niemal taką kwotę znaleziono w posiadaniu przytrzymanego włóczęgi i oddano do dyspozycji rodziny p. Wayne.

Drugi z współników odkrytego skarbu urządził się dowcipniej, bo znikł bez śladu, a zanim policja go odszuka, już prawdopodobnie gotóweczka się rozplynie, a od bezdomnego hołysza już nikt nie zdoła wyegzekwować pretensji.

W litewskim więzieniu

PIEKŁO NA ZIEMI.

Z Berlina donoszą:

„Vorwaerts” przytacza opowiadanie pewnego zbiega z więzienia litewskiego.

Więzień, członek centralnego komitetu litewskiej partji socjaldemokratycznej, został aresztowany z powodu zdradzenia spisku przez towarzyszy. W ostatniej chwili udało mu się uciec.

Gdy organizm zbiega osłabł z powodu nazbyt utrudniających warunków, udało się bezsilny i zbolały do towarzyszy partyjnych, mieszkających w wiosce sąsiedniej.

Tej samej nocy aresztowano go powtórnie.

Przeżycia, jakich doświadczał więzień w kazamatach litewskich, przypomina ją najstraszniejsze tortury średniowieczne. Pijany po całonocnych orgjach kierownik więzienia biciem, wtłaczaniem ciał między deski i gruchotaniem kości, uderzaniem więźniów o ścianę tak długo, dopóki nie nastąpił krwotok wewnętrzny.

Kilku więźniów utraciło na skutek

tortur wzrok i słuch, dwóch postradało zmysły.

Wreszcie sędzia śledczy przekupił pewnego młodego więźnia, który, chcąc wydrzeć się z kaźni i odzyskać wolność, opowiedział o towarzyszach fantastyczne, zmyślone historie. Na podstawie tych zeznań skazano więźniów na karę 3—15 lat.

Zaledwie kilku więźniów uwolniono dla braku dowodów. Gdy tylko odzyskali swobodę, natychmiast postarali się o uwolnienie towarzyszy. Po długich tarapatkach udało się im uciec z Litwy i przedostać się do Estonji.

DOBRA ODPOWIEDŹ.

Pewien dziennikarz, prowadzący ostrą polemikę, otrzymał list, w którym znajdował się jeden, jedyny wyraz: kretyn.

Natychmiast nań odpowiedział w drobnych wiadomościach w ten sposób:

„Często otrzymuje listy bez podpisu, poraz pierwszy jednak otrzymałem podpis bez listu”.

NIEDOSTRZEGALNIE!
TRWALE USUWA
SIWIZNE
Oriente
REGENE-
RATEUR



CINIJE WŁOSY NA
KOLOR NATURALNY

BEZWARUNKOWO NIESZKODLIWY
PARFUMERIE D'ORIENT
- WARSZAWA - WARECKA 9 -

słodkie oczy do starej, pomarszczonej paniny w stroju Tyrolki, sprzedającej za lśniącem z czystości kontuarem cukierki i kubki z wodą sodową, poczem wracamy na nasze miejsce.

— Dobrze numery sąw drugiej części — oznajmia ojciec tonem żałowcy.

Program zapowiada tresowane myszy, kuglarzy japońskich i małą trapezistkę, gwiazdę wieczora.

Zazdroszcę całym sercem zrzęczości kuglarzom (zazdrość ta, przedzierzgnięta w emulację nazajutrz, powoduje złamanie krzesła i nie dające się naprawić rozbicie dwóch porcelanowych garnuszków) a Little Florett bierze w niepodzielny jasyr moje dziecinne serduszek.

Zdaje mi się, że zakochałem się w niej od pierwszego wejrzenia: w tej dziewczynie mojego wieku, siedzącej wysoko na trapezie u brunatno — czerwonego zenitu sali. Nikt z widzów nie wiedział narazie, że króluje tam samotnie. „Numer” bowiem

którego była gwoździem, zaczęli dwaj jej bracia, wysmukli i zwinni chłopcy, którzy mocowali się i ćwiczyli na arenie wpiernim nim zawisli u stropu. Ja tylko dojrzałem ją w półciemnym jej królestwie, siedzącą na trapezie bez ruchu. Widać było nóżki jej jedynie: drobne, delikatne, różowe cierpliwie na krzyż złożone nóżki...

Nagle zuchwały projektor oznajmił ją tłumom.

Wyciągnąwszy się jak zbudzona kotka, stanęła na aparacie. Miała na sobie spódniczkę z różowej gazy, usianą różno kolorowymi błyskotkami.

Little Florett przesłała widzom pocałunki. Przyjąłem je wszystkie na swoje konto i serce biło mi, jak młotem w piersi, gdy patrzyłem później na dziewczynkę, huśtającą się z trapezu na trapez, latającą jak gołąb w powietrzu i mającą — nie wątpię — niewidzialne skrzydła wałki.

Uśmiech nie schodził z jej usteczek uśmiech Anioła Stróża, który czuwał od mego urodzenia nade mną, wisząc w złoc

nych ramkach nad mem łóżeczkiem.

Wtem usłyszałem mrukliwy głos mojego ojca:

— Co za pomysł tam robić sztuk! Kręczu już dostałem...!

Doznałem w tej chwili bolesnego uczucia, jakiego doznaje chyba wierny kiedy słyszy podczas ofertorium ludzi bluźniących w kościele...

Niebawem dwaj chłopcy znaleźli się przy siostrzyczce i trójka rozpoczęła wspólny balet powietrzny.

Ale ja widziałem tylko Little Florett z trwogą myśląc, czy spadnie na ziemię? czy niepokalane jej niebiańskie nóżki dotkną wstrefnej areny, po której stąpały konie i błazny?... Na samo przypuszczenie to ból ścisnął mi serce...

Na szczęście dla mnie, w chwili, kiedy mój anioł jakgdyby stracił skrzydła, dzięki systemowi, którego bezlitosny realizm miał niezadługo zdradzić mi sekret Little Florett lotem prostopadłym, nieopisanie szybkim, wzniosła się ku cyrkowe-

Po linii najistotniejszych zagadnień

Na drodze do gospodarczej potęgi i niezależności Rzeczypospolitej

Jak winno się realizować hasła, nietylko wznioste, ale i życiowo najbardziej wskazane...

Od kilku miesięcy po całej Polsce — jak długa i szeroka — rozbrzmiewa zew potężny: popierajmy wytwórczość własną, wyzbądźmy się nałogu chwaleńa rzeczy cudzych, wystarczmy sobie sami.

Idea ta — doniosła ze względów zarówno gospodarczych jak i politycznych, rzucona szerokim masom społeczeństwa, rzucona dopiero ostatnio, winna znaleźć nie tylko poparcie, lecz najszersze zastosowanie oddawna. Błędem jest, iż wydaje się nam ona żywotną i wskazaną dopiero pod wpływem nakazu najtwardszej konieczności gospodarczej.

Przyznać trzeba, że jak z jednej strony cały ogół — nie doceniając jeszcze zbyt ważności zagadnienia — interesuje się dopiero od niedawna tą najbardziej żywotną kwestją, tak — z drugiej — racjonalnie zorganizowane jednostki gospodarcze nad sprawą tą od lat się już zastanawiają, że jednostki, których celem jest nie tylko chęć osiągnięcia jaknajwiększych zysków, lecz — przedewszystkiem specjalizacja własnego przemysłu, co zaś za tem idzie — dobro kraju i dalszy krok na drodze do jego gospodarczej niezależności, do której nam jeszcze bardzo, ale to bardzo daleko.

Jednostek silnych gospodarczo o wskazanych wyżej ideach nie mamy wiele. Tem bardziej przeto oceniać należy konsekwencję i stałość w dążeniu ich w raz obranym kierunku. Godzi się tedy poświęcić im jaknajwięcej uwagi.

Przed laty zgorą 35, gdyż w 1893 roku, powstała w Warszawie fabryka armatur i motorów pod nazwą „Ursus” („Niedźwiedź”), zorganizowana przez trzech wybitnych inżynierów-Polaków: Ludwika Rossmanna, s. p. Emila Schoenfelda, i s. p. Kazimierza Mateckiego. Fabryka ta, produkująca wyroby specjalne, o bardzo wysokiej wartości technicznej, rozwijała się stale, potężniejąc z roku na rok. Mimo niezwykle trudnych warunków przez trwała czasy wielkiej wojny, pracy nie przerywając, rozwijając się po odzyskaniu przez Państwo niepodległości w sposób wręcz godny podziwu, świadczący najwymowniej, jak doskonałym jest kierownictwo zakładów, jak znającym warunki pracy i potrzeby rynku, mimo konieczności dostosowania się do zmiany tego ostatnie-

go. „Ursus” — było szczęśliwym mianem dla fabryki. Jak niezmierzony król dawnych kniei polskich toruje sobie drogę wśród przeciwności, dążąc wyrwale w udoskonaleniu się, potężnieniu naprzód.

Zmieniona konjunktura polityczna, nowowyroste granice państw, wpłynęły ujemnie na rozmach produkcji omawianej firmy. Ujemnie tylko na czas, potrzebny do zmiany przedmiotu produkcji, do przy stosowania się do warunków nowych. „Ursus” — nie porzucając fabrykacji motorów samych, przeczucił się na — tak mało przez nas opanowaną dziedzinę — budowę samochodów, bądź to ciężarowych dla wojska, bądź też maszyn rolniczych, bądź — silników samolotowych, przyjmując wreszcie zamówienia na roboty precyzyjne, których w mniejszych zakładach

wykonać nie można.

Do historii powstania i rozwoju Zakładów Mechanicznych „Ursus” przy sposobności powrócimy. Na teraz ograniczmy się do wskazania, iż firma wspomniana na już od roku 1924, a zatem od lat pięciu, postanowiła produkcję swoją wytwarzać jedynie z materiałów krajowych. Pomysł — zdawałoby się — szalony, a jednak dał jak dotąd najlepsze rezultaty, co służyć może za najoczywistszy dowód, iż myśl ucieczki, zresztą bardzo wskazanej, do całkowitej samowystarczalności, nie jest ani utopją, ani krokiem ryzykownym.

Trzeba tylko chcieć i umieć chcieć, a ponadto — mieć środki, warunki odpowiednie i odpowiednią zdolność organizacyjną.

(Sat)

Nie ma już tak bogatych ludzi

KLEJNOT, KTÓREGO CENA STANO WI OLBRZYMI MAJĄTEK

Rosyjskie pismo „Poslednija Nowosti” donosi:

Pewien dyplomata włoski w Londynie zaproponował znanemu londyńskiemu jubilerowi kupno dwu klejnotów, które stanowiły własność zmarłego w styczniu r. b. w. ks. Mikołaja Mikołajewicza. Jest to brylant różowy wagi 15 karatów oraz broszka brylantowa ze szmaragdem wagi 17 karatów.

Klejnoty te stanowiły ongiś własność cesarzowej Katarzyny II, ostatnio zaś wła-

sność w. ks. Mikołaja Mikołajewicza

Po zgonie w. ks. odziedziczyła te klejnoty wdowa po nim, w. ks. Anastazja Mikołajówna, siostra królowej włoskiej i postanowiła je sprzedać, używając do tego pośrednictwa dyplomacji włoskiej.

Różowy brylant oszacowany był przed wojną na 150 tysięcy funtów szterlingów, obecnie jednak jubilerzy angielscy ofiarowują za niego tylko 50 tysięcy funtów. Nie ma — mówią — już tak bogatych ludzi, aby mogli sobie kupować takie klejnoty.

Skutki opilstwa

TRUP WŚRÓD PŁONĄCYCH WĘGLI.

Według wiadomości z Sosnowca, o kropną śmiercią zginął stróż jednego z prywatnych szybów pod Gołonogiem, Stanisław Pędras.

Upiwszy się, położył się w budce na podłodze, przyczem prawdopodobnie tracił

piecyk. Zarzące się węgle wysypały się na Pędrasa, który nie mając sił powstać, poniósł śmierć wskutek silnych poparzeń.

Zona, która przyniosła wczesnym rankiem śniadanie mężowi znalazła już tylko zwęglone zwłoki.

mu niebu. Światła naraz zgasły prócz projektora, w którego świetle ujrzałem przez sekundę raz jeszcze Little Florett, darzącą publiczność ostatnimi pocałunkami.

Zamknąłem oczy, nie chcąc widzieć ani człowieka — armaty, ani słynnego kuglarza amerykańskiego, który przeistaczał podobno z papugi w wachlarze, a wachlarze w chorągwie.

Udając, że śpię, wzięłem Little Florett pod memi powiekami, a jednocześnie ścisnąłem rękę mojej matki. Tę drogą rękę macierzyńską, tkliwą i rozumiejącą. Zdaje się, że schwyciłem ją w tej samej chwili, kiedy Little Florett chwyciła mnie w szczo-

Irma, służącą naszą, wybrałem sobie z górnicy. Opisałem jej Little Florett

w ten sposób, że żalować zaczęła, iż niedziela swą spędziła w Clamourt. Gdyby była została w domu, możeby ojciec powiedział: „Zafundujemy cyrk i Irmie”.

Udało mi się przekonać ją, że mogli byśmy jednego z południ pójść z nią w sekrecie przed rodzicami moimi do cyrku, za miast na spacer do skweru.

— Wiem, że są przedstawienia po południu — upewniałem ją.

Wypróżniłem swą skarbonkę i spisek nasz przybrał kształty realne.

Miałem zobaczyć Little Florett! Moją drogą czarodziejkę małą!

Na moje nieszczęście jednak nie wiedzieliśmy o tem, Irma i ja, że popołudniowe przedstawienia w cyrku odbywają się w niedziele i czwartki tylko. I wybrali-

śmy się we wtorek. Przypuszczając, że przyszlismy zamówić bilety, skierowano nas do grubasa o czerwonych policzkach. Ten spojrział zaraz z ukosa na Irmę, która była młodą, osiemnastoletnią, ładną bruneteczką.

— Chcemy zobaczyć Little Florett — odezwał się rezolutnie.

— Tak jest — potwierdziła Irma, robiąc oko.

Dobroduszny grubas (dyrektor cyrku może) roześmiał się, mówiąc:

— Ha, ha, ha! Przyszliscie zobaczyć Little Florett? Ćwicz się właśnie. Ponieważ jesteś bardzo grzeczny (uszczyptał mię w ucho), a panienska śliczna (wziął ją za ramię) — wprowadzę was do loży.

Podziękowałem mu serdecznie, podając kilka franków, które ścisnąłem w

Jakim powinien być film

Recepta włoskiego autora

Luigi Pirandello, uważany za jednego z najbardziej płodnych pisarzy włoskich, w ciągu ostatnich sześciu miesięcy nie stworzył niczego nowego, przeciwnie, nie myśli zupełnie o pisaniu, zajęty nową ideą, która pochłonęła go całkowicie. Chodzi o film, a właściwie o scenariusz filmowy, który zdaniem wielkiego pisarza powinien wyjść z dotychczasowego szablonu i kroczyć zupełnie nowymi drogami.

W wywiadzie, udzielonym przez Pirandello przedstawicielom prasy, wielki pisarz włoski podkreśla, iż film kroczy zupełnie fałszywą drogą, mianowicie drogą obraną przez książkę i teatr. Film powinien wychodzić z zupełnie innego założenia, aniżeli romans i sztuka teatralna.

Nielogicznością jest, że scenariusze filmowe biorą swój początek przeważnie w książce czy utworze dramatycznym. Scenariusze powinni pisać ludzie którzy nigdy nie wspólnego z teatrem i książką nie mieli — w ten sposób tylko film pójdzie właściwą drogą swego rozwoju.

Jako przykład daje Pirandello, że gdy głośny reżyser „Ufy” Adolf Lantz zwrócił się do niego z prośbą o pozwolenie sfilmowania „Sześciu postaci dramatu w poszukiwaniu autora”, on zgodził się, lecz pod warunkiem, że napisze zupełnie drobny scenariusz dla tego filmu. Przeróbka bowiem tej sztuki, która na scenie wywołała efekt nadzwyczajny, na filmie spowodowałaby jej klęskę. A dowolna przeróbka zatracza zazwyczaj ducha i intencje autora.

Na tem polega mój zarzut przeciwko dowolnym przeróbkom filmowym. W nich bowiem pozostaje treść bez myśli i formy.

Pirandello opowiada, że pragnie on obecnie stworzyć scenariusz nowego typu, który stanowić będzie o przełomie w kinie. Chodzi o to, iż kino powinno wywierać względnie tylko optyczne wrażenia. Mimika więc aktorów powinna być tak udoskonalona, by wszelkie napisy objaśniające były zbędne.

I wielki autor pisze obecnie scenariusz, który zadośćuczyni tym wymogom. Będzie to pierwszy eksperymentalny film „Ufy”, film, w którym akcja będzie tak wyraźna, iż od początku do końca możemy być bez potrzeby ani jednego objaśnienia.

Film ten na ekranach ukazać się ma w przyszłym sezonie i będzie taką rewelacją, jaką były na scenie „Sześć postaci”. Jeśli się przyjmie, jeśli odniesie

spodziewany sukces, Pirandello rozpocznie pisanie następnego scenariusza.

— Film jest taką potęgą i tak wielką ma przed sobą przyszłość — mówił on — że pragnąłbym i ja przyczynić się do jego rozwoju. Wątpię więc i przyznaję się do tego zupełnie otwarcie, czy kiedykolwiek w życiu napiszę coś jeszcze dla teatru. Teatr jako wyraz sztuki ma już

nie pociąga. Zbyt mało ma możliwości eksperymentalnych — a szablon już mnie nie nęci. Sztuki teatralne, od czasu do czasu wywołujące niezwykle rozgłos swą oryginalnością, wyrażającą się czy to w treści czy w sposobie wystawienia. — są białymi krukami. Jest ich coraz mniej. Teatr się nie odradza — ciągle stoi na miejscu. A film idzie niezmordowanie naprzód.

Dobry pomysł awanturnika

PIERWOTNY A DOWGIPNY SPOSÓB ZAPOWADZANIA MODY U LUDÓW PIERWOTNYCH.

Jeden z najbardziej znanych kolonizatorów Afryki południowej Andrzej de Villiers, który umarł 15 lat temu jako milioner, w bardzo oryginalny sposób dorobił się tej ogromnej fortuny.

Po przybyciu do Czarnego Lądu wiedło mu się nieszczególnie, a nawet można powiedzieć, że żył w nędzy pracując u miejscowych kolonistów. Nie mógł jednak długo pozostać na jednym miejscu, w pogoni za fortuną.

Pewnego dnia będąc w Fort-Elisabeth dowiedział się, że na okręcie przybyłym z Londynu znajduje się partja kapeluszów słomkowych i filcowych, których nikt nie chce kupić z powodu złego stanu, w jakim się znajdują. Kapitan okrętu postanowił kapelusze te spalić i resztki wrzucić do morza. Wówczas de Villiers zaryzykował i kupił całą partję za ostatnie kilka szylingów, jakie miał w kieszeni.

Wiedział on dobrze, że kapelusze wówczas były nieznanne wśród mieszkańców Afryki i przypuszczając, że uda mu się szybko je rozsprzedać naładował swój wózek i puścił się w podróż. Przedtem jednak, dzięki znajomym, nabył na kredyt pewną ilość butelek wódki, ponieważ artykuł ten jest koniecznym pośrednikiem w handlu między murzwami. Przybywszy do najbardziej zaludnionej miejscowości w Temberland rozbił namiot i rozpoczął han-

del. Pytano się go o kofdry, butelki i alkohol. Kapelusze nie miały powodzenia, nie chciano ich brać za żadną cenę.

Wówczas de Villiers wpadł na następujący pomysł. Urządził na miejscu wyszynk wódki za darmo, ale pod warunkiem, że za wypitą wódkę każdy pijący musi nosić kapelusz, który dawał również darmo. Chętnych, rzecz prosta, było bardzo dużo. Gdy tylko kilkunastu negrów w osadzie pokazało się w kapeluszach, powstała zaraz nowa moda i każdy z mieszkańców chciał mieć kapelusz.

Wówczas kupiec zaprzestał wydawania kapeluszy darmo. Tysiące kapeluszy, które kupił można powiedzieć, że za kilka groszy, zostały sprzedane na wagę złota.

Jeszcze dzisiaj żaden negr za nic na na świecie nie pokaże się w swojej osadzie publicznie bez kapelusza, chociaż za całe ubranie służy mu tylko przepaska na biodrach.

Białe tygodnie

Okazja taniego kurna wyrobów fabryki ZYRARDOW

R. PFEIFFER Nawrot 13

ś Zaśmiał się jeszcze głośniej:

— Nie, nie, mój mały przyjacielu! Słowaj swoje pieniądze... Funduję wam przedstawienie...

Znaleźliśmy się na widowni, oświeconej błędem światłem kwietniowym i milącej jak grób. Instynktownie podniosłem wzrok ku memu niebu. Szare było i smutne, jak moja dusza.

Nasz grubas (usiadł, jak mógł najbliżej army), uderzył władczą w dłonie wołając:

Do roboty!... Czas to pieniądzu!... Przeszedłem wówczas poruszające się, tam wórcze, jak nietoperze zaniepokojone na jej belce, trzy upiorne postacie, identycznie szaro ubrane, podobne do potworów.

Zaczęły „pracować” jak jeńcy, jak

— Która z nich Little Florett? — za pytała Irma.

Oburzony, już miałem zawołać: „Nie ma jej!” kiedy nasz towarzysz odparł:

— Srodkowa: te dwie po bokach, to jej bracia.

Uczułem ból w sercu. Dowiedziałem się, co to jest brzydota, zdrada, kłamstwo. Moja miłość, żelźona i wyszydźona, zgasła wraz z moim snem na jawie.

Nie odrywałem jednak oczu od malej akrobatki, oczu pełnych rozczarowania i nienawiści gwałtownej, dzikiej nienawiści. Pragnąłem, żeby spadła i zabiła się za karę, że oszukała mnie, tak, jak ja ukarałem byłem za to, że oszukałem rodziców moich.

— Spadnij! Spadnij! Na co cze-

kasz...? — powtarzałem z uporem pod su chemi, zacisniętymi wargami.

I spadła, niby zły anioł, prędko i równie prostopadnie, jak owego wieczora wzniosła się była do swego zwodulczego nieba.

Spadła, niestety (albo dzięki Bogu) na siatkę, którą rozciągają w cyrkach poziomo na dwa metry od ziemi podczas repetycji, ażeby akrobaci mogli bezpiecznie uczyć się nowych sztuk.

Dziś, jeżeli Little Florett nawiedza niekiedy moje wspomnienia dzieciinne podobną jest do martwych motyli, jakie znajdujemy w domach letnich, do których wracamy po zimie: do tych martwych motyli, które słońce wiosenne stroi przez chwilę w zwodnicze barwy życia.

Listy z kraju

Zasług Korfantego nie umniejszą żadna gadania sanatorów

I w tym i w innym wypadku pora właściwa minęła

WALKA O AUTONOMJĘ ŚLĄSKA. — ATAKI W SEJMIE RZECZYPOSPOLITEJ NA SANACJĘ I WOJEWODĘ GRAŻYŃSKIEGO. — CENTRALNY WYDZIAŁ P.P.S. W OBRONIE ŚLĄSKA. — ADWOKAT WOLNY NADAL MARSZAŁKIEM SEJMU ŚL. — CZY PRZYJDZIE DO STRAJKU? — DOTYCHCZASOWE ROKOWANIA SPEŁZYŁY NA NICZEM. — DANE O MNIEJSZOŚCI POLSKIEJ W NIEMCZECH. — DLACZEGO TAK MAŁO TROSZCZY SIĘ SPOŁECZEŃSTWO O WYCHODZTWO? — CZEGO W CIĄGU 6 LAT DOKONAŁA SZKOŁA POLSKA NA ŚLĄSKU.

Katowice, 6 marca.

GMATWANINA STOSUNKÓW POLITYCZNYCH NA ŚLĄSKU.

Przywódcą P.P.S. na Śląsku, były poseł na Sejm Śl. p. Machej, poddał w warszawskim „Robotniku” stosunki na G. Śląsku, a zwłaszcza politykę sanacji względem Górnoszlązaków nader ostrej krytyce.

Nawiasem wspominając, artykuł ten, który w Warszawie uniknął czerwonego ołówka cenzorskiego, na terenie Śląska uległ konfiskacie, o ile ukazał się w niektórych tutejszych pismach; jakgdyby to coś pomogło!...

Stwierdzając przedewszystkiem, że rozwiązany Sejm Śląski nie posiadał zaufania klasy robotniczej, przyznaje p. Machej jednak, że w wielu sprawach, naprzykład w sprawie szkolnej, Sejm ten dokonał dużo pracy pozytywnej.

Zresztą rozwiązanie Sejmu Śl. nie ze wszystkim odpowiada przepisom prawnym, gdyż rozwiązanie nie może nastąpić przed uchwaleniem budżetu. Wojewoda Grażyński postawał się o rozwiązanie Sejmu jedynie z tego powodu, że nie posiadał w Sejmie tym większości.

Wojewoda Grażyński — twierdzi dalej przywódca socjalistów śląskich — nie umiał sobie zaskarbić zaufania ludności śląskiej, opiera swoją władzę jedynie na powstańcach i nawet duchowieństwo odsuwa się od niego. (Faktem jest, że blisko 100 proc. duchowieństwa śląskiego jest za Korfantem, w którym widzi się naturalnego przywódcę ludu śląskiego i przeciwnika obecnego wojewody — przyp. koresp.). W czasie jego urzędowania doszło jedynie do rozbicia wszystkich polskich partii politycznych na Śląsku, t. j. socjalistów, nar. partii rob. i chrześcijańskiej demokracji, co nadzwyczaj utrudnia wszelką pracę pozytywną. Polityczna organizacja ludności polskiej coraz bardziej przybiera wygląd anarchii! Jeżeli już ostatnie wybory do Sejmu Rzeczypospolitej na Śląsku od bywały się niejako pod knutem, to tym większe są obawy o do nowych wyborów do Sejmu Śl.

Pisząc w podobny sposób p. Machej, choć socjalista, bynajmniej nie przesadził. Wydział główny P.P.S., w Warszawie, uznając słuszność wywodów sprawozdawcy okręgu śląskiego, przyjął odpowiednie rezolucje, m. in. jedną, wzywającą rząd do rychłego przeprowadzenia nowych wyborów do Sejmu Śląskiego.

Jeżeli chodzi o likwidację owych — jak się p. Machej wyraża — „anarchistycznych stosunków politycznych na Śląsku”, to myli się o tyle, że można już zauważyć stopniową poprawę w tym względzie. Walka na Śląsku ma już od lat charakter całkiem

osobisty, osoba zaś Korfantego w walce tej znajduje się na pierwszym planie. Otóż stwierdzić należy, że o ile pozycja Korfantego jeszcze przed trzema laty była bardzo trudną, dzięki właśnie wszczętej przeciwko niemu walce, a walce zarazem przeciwko licznym jego zwolennikom, dziś stała się nad wyraz silną. Po jego stronie — nie powiem, żeby stał cały lud śląski, — w każdym jednak razie najtęższe siły jego, bo duchowieństwo, wszyscy starzy pracownicy narodowi i każdy, który w Korfantym uznaje nietylko Polaka, ale i — Górnoszlazaka. Zasługi zaś jego są tego rodzaju, że nie zmyje ich żadne gadanie na temat nowoczesnych haseł sanacyjnych, które u Górnoszlazaków nie znajdują posłuchu...

Co do usiłowań pozbawienia marszałka Sejmu Śl. adwokata Wolnego prowadzonych przez niego agend (kontrola urzędników Sejmu i t. d.) i przekazania ich Radzie Wojewódzkiej, nadmienić wypada, że Śląska Rada Woj. na ostatnim swem posiedzeniu zrzekła się przejęcia tych agend, uważając, że p. Wolny mimo rozwiązania Sejmu Śl. nie przestał być marszałkiem tegoż Sejmu aż do czasu dokonania nowych wyborów.

STRAJK GENERALNY NIEUNIKNIONY?

Coraz widoczniejszym się staje, że toczące się już od miesiąca rokowania zarobkowe w śląskim przemyśle węglowym nie doprowadzą do uzgodnienia zapłaty obu walczących stron i w rezultacie — jak już tyle razy dotąd — rozstrzygnięcie całej sprawy powierzyć będzie trzeba komisji rozjemczej.

W komisji rozjemczej, jak wiadomo, równomiernie zastąpieni są przedstawiciele pracodawców (właściciele kopalń) i robotników (syndykatów), i wobec równości głosów prawdopodobnie i tutaj nigdy nie doszło do porozumienia, gdyby przewodniczący komisji arbitrażowej, który jest delegatem rządu, nie miał głosu decydującego.

W dotychczasowych rokowaniach szło z jednej strony o zebranie materiału statystycznego i t. d., — o warunkach pracy, kosztach produkcji i t. p. przez komisję ministerjalną pod przewodnictwem inż. Jastrzębskiego, z drugiej zaś strony o pracę inż. Gallota jako inspektora pracy, który pełnił niejako rolę pośrednika między pracodawcami i robotnikami. Komisja ministerjalna dawno już (przed tygodniem niespełna) ukończyła swe prace, dotąd jednak nie opublikowano jej sprawozdania. Także inż. Gallot ukończył swe zadanie, lecz również niezbyt fortunnie, gdyż nie udało mu się uzgodnić z sobą interesów obu stron. Wczoraj udał się do Warszawy, żeby rządowi złożyć sprawozdanie ze stanu rokowań.

Rokowania wobec tego stanęły na martwym punkcie, gdyż dotychczasowe układy parytetyczne nie dały żadnego wyniku. Wobec tego rozstrzygnięcia sporu

dokonać musi komisja arbitrażowa, która się ma w tym celu zebrać — 17 marca. Dotychczasowe wyroki tej komisji nigdy nie spotkały się z uznaniem obu stron równocześnie, gdyż komisja tak działa zazwyczaj według przysłowia, żeby „wilk był syty, ale i koza cała.” Komisja arbitrażowa wprawdzie zazwyczaj uwzględni niektóre życzenia robotników, toteż w kołach robotniczych utrzymuje się przekonanie, że i tym razem przyzna robotnikom jakąś małą, lecz całkiem niedostateczną podwyżkę zarobków.

Zlikwidowanie całego zatargu utrudnia oczywiście jedynie pytanie, kto ma ponosić kosztą z powodu podniesienia robotnikom zarobków. Pracodawcy na podwyżkę płac się godzą, pytają jednak, czy owe zwiększone koszty produkcji pokryć mają. Proponują, żeby się zgodzono na podwyżkę cen węgla w kraju, co jednak ze względu na całokształt gospodarki krajowej nie jest wskazaniem. Podwyżka cen na węgiel eksportowy jest tem mniej wskazana, gdyż wówczas Anglicy a może i Niemcy okażą się tańszymi i odbiorą cały rynek zagraniczny. Trudno wobec tego przewidzieć wynik usiłowań, dążących do załagodzenia konfliktu, zwłaszcza, że robotnicy nie zadowolnią się zbyt niską podwyżką płac i — jak mówią — w dalszym ciągu gotowi są do podjęcia strajku generalnego, o ile słuszne ich żądania nie zostaną spełnione.

Prawda, że obecna pora, po przejściu ostrej zimy i czasu niezłej konjunktury dla właścicieli kopalń, — nie bardzo nadaje się na strajk generalny. Właściwa pora już minęła! W tym wypadku robotnicy — być może stali by się ofiarami swej własnej, wobec dawnych obietnic zbyt dalekosięgniętej łatwowierności.

(Dok. nat.)

Kino Dom Ludowy

PRZEJAZD Nr. 34 3061

Dziś

Dziś

Przełknię film p. t.

Gdy mężczyzna się budzi

Dramat salenowy
W rolach głównych: najbardziej miedzioty
amant ekranu Ryszard Bartholomej i
bienie kobiecości Dorry Mackays
Doberowy koncert gry i techniki.

Ceny miejsc: W dniu powszednim na wszystkie seanse ze w soboty, niedziele i święta od 1-3 r. miejsce 45 gr. II miejsce 40 gr. III miejsce 30 gr.

W soboty, niedziele i święta od godz. 7 popoł. miejsce 50 gr., II miejsce 40 gr. III miejsce 30 gr.
W niedzielni kino czynne

Potrzebni chłopi

do roznoszenia gło

Zgłaszać się do adm. „Rozwoju”

Czy kinematograf uważać można - niekiedy za świątynię?

Kilka słów o braku filmów religijnych

Zamieszczamy list poniższy jako materiał dyskusyjny.

„W zeszłym tygodniu odbyło się w Łodzi po raz ostatni wyświetlanie filmu p. t. „Życie Lutra“, który przez ośm dni z rzędu cieszył się niebywałą frekwencją ze strony parafii ewangelickich.

Frekwencją taką cieszyłby się i nadal, gdyby nie to że musiał być na czas odesłany z powrotem do Warszawy.

Dzięki inicjatywie pastora Szedlera, z parafii ewangelickiej św. Trójcy w Łodzi organizacja wyświetlania tego filmu od była się w godny uznania sposób, za którego przykładem powinno pójść i nasze katolickie duchowieństwo.

Zanim jednak umotywuje swoje twierdzenie, opiszę pierwej w krótkich słowach przebieg wyświetlania tego obrazu, które odbywało się nie w specjalnej sali kinowej, ale w wynajętej na ten cel sali towarzystwa śpiewaczego.

Na kurtynie zastoniętej sceny, zawieszono ekran, z przeciwniej strony wybito dwie dziury potrzebne dla projekcji, okna szczelnie zastonięto i zachowując wszelkie przepisy bezpieczeństwa przystąpiono do wyświetlania.

Kiedy po ukończeniu wszystkich przygotowań stanąłem na stanowisku przy aparacie, gotów punktualnie rozpocząć wyświetlanie którego podjąłem się nie tyle z przekonania religijnych i sympatii dla reformatora protestantyzmu, ile dla chleba, odniosłem niezwykle wrażenie. Jako jeden z gorących miłośników X-ej Muzy, cieszę się wszystkim co robi się dla jej dobra i interesuję się wszystkim co ją udoskonala. To też gdy patrząc przez swoje małe okienko kabinowe ujrzałem na sali przed ekranem sędziwego już pastora przemawiającego do widzów szczerze zapelniających salę uległem chwilowemu wzruszeniu, z powodu tego uświęcenia X-ej Muzy.

Po skończeniu wyświetlań tego filmu, pomimo dość wysokich kosztów wypożyczenia i po pokryciu wszystkich kosztów związanych z wyświetleniem pozostała inicjatorom tej godnej naśladowania imprezy dość pokaźna suma, którą przeznaczono na cele społeczne.

Trzeba z uznaniem podkreślić poparcie Magistratu łódzkiego, który na rzecz tej imprezy, o ile mi wiadomo, zrzekł się jakiegokolwiek podatku.

Co do samej gry aktorów, to wszędzie widać było nadzwyczaj staranny dobór typów owej epoki. Całość filmu w akcjach dość interesująca, obfitując w sceny masowe, przeplatane grą Lutra na gitarze i tłumaczeniem pisma św. na język niemiecki. Najciekawsza jest scena nieugiętej woli Lutra na sejmie w Worms, kiedy to Papież przez swego legata rzucił na niego kłatwę, a cesarz niemiecki skazuje go na łanicję.

O ile mi wiadomo specjalnie powołany do podobnych imprez komitet, radby sprowadzić drugi podobny film, lecz głowi się w wyborze filmów religijnych, których jest bardzo mało niestety.

A przecież czy nie warto się zastanowić nad tem, iż dziś jest coraz więcej tych co więcej uczęszczają do kina niż do kościoła. Dziś rzucanie błotem przez niepostępowych zacofańców, na X Muze już niewiele pomoże. Kino jako jedna z najprzystępniejszych i kulturalnych rozrywek opanowało wszechwładnie umysły mas.

Lecz to nie dowodzi aby religie miały na tym stanie rzeczy tracić, przeciwnie dużyby na tem zyskały, gdyby odpowiednio do wymogów czasu i umysłu mas władze kościelne zechciały się tą bardzo poważną sprawą zainteresować. Bardzo pociesającym objawem jest fakt że filmy o tematach religijnych cieszą się niebywałą powodzeniem, jak Quo Vadis „Dziesięcioro przykazań“ Król Królów i t. d. Filmów

tych jednakże jest bardzo mało.

Nie dziwnego. Nie jedna wytwórnia filmowa zainteresowałaby się tematem religijnym gdyby widziała zainteresowanie i poparcie władz kościelnych, lecz niestety z tej strony zionie straszne uprzedzenie do filmu. Tymczasem o obfitości tematów religijnych można by było napisać. Naprzykład dzieje wojna łódzka i rozwoju religii katolickiej w Polsce, Chrystus Litwy i przyjęcie przez nią od nas wiary katolickiej. Żywoty świętych i męczenników obfitujące w życie pełne niemiarkowanych przygód i trudności byłyby daleko pożyteczniejsze od nieinnych interesujące od amerykańskich sensacji.

Rozpisywanie się szerzej na ten temat uważam za przedwczesne. Rzuciłem tylko myśl, która może kiedyś ciałem się stanie dla pożytku Kościoła.

Dla tych co powinni wreszcie poważnie zastanowić się nad tą sprawą, niechaj będzie bodźcem fakt iż obrazy treści religijnej cieszyły się z pewnością zawsze większą popularnością, a co najważniejsze nawet sam Papież najwyższy dostojnik Kościoła katolickiego, obecnie po przywróceniu państwa papieskiego jak doniosły pisma, zezwolił na terenie swych apartamentów urządzać przybytek X Muzy, gdzie odtąd będą wyświetlane filmy.

Niech przedwczesnie uprzedzać faktów, ale oczyma wyobraźni widzę w nie-dalekiej przyszłości, jak w świątyniach pańskich, ponad głowami wiernych płynie promienie na srebrzysty ekran snujące mi sternie, w czasie nabożeństwa tragiczne dzieje ostatnich chwil z życia Chrystusa Pana. Nie będzie od tej chwili siłą rzeczy tych co w świątyniach są ciałem a duchem błędzą za znikomościami tego świata. Mimo woli patrząc będą się modlili. Boję się, aby myśli mojej nie poczytano za bluźnierstwo.

Edward Kowalski.

Opowieść niewesła

o obojętnym acz gwałtownym obywatelu, apatycznych czynnikach młarodajnych, cierpliwych lokatorach, zbytku wody i jej braku, a wreszcie o drągu i innych dolegliwościach.

Rzecz poniższa, bez względu na jej niezbyt prawdopodobny charakter, podajemy jako niestety prawdziwą, acz mocno ubolewania godnym jest fakt, iż prawdziwą wogóle być mogła.

Na posesji, oznaczonej numerem policyjnym 12-ym, przy ul. Wilczej w Łodzi wznosi się dom. Łódź, jako miasto, nie jest stara, lecz dom wskazany jest w wieku wybitnie dojrzałym, nie przeszkadza to jednak, bowiem wiek miast i posesji mieszkalnych różnią się miarą.

Dom ten liczy dwa piętra jeno, co jest zjawiskiem o tyle zadawalającym, że przy większej ilości pięter mieszkańcy tego szacownego zabytku byłiby o tylekroć nieszczęśliwsi, o ile mieszkaloby ich tam więcej, niż cierpi obecnie.

Właścicielom tej nad wyraz interesującej posesji, do której szczegółowego opisu wrócimy za chwilę, jest zacy pan Jakób Komorowski, obywatel nieco starszy niż jego dom, acz niemniej czcigodny i bodaj niemniej zrujnowany. Pan Jakób, nie czytając widocznie z nałogu gazet, nie lęka się widma dozorców domowych i innych dostojników, gen. Sławoj-Składkow

skiego, dlatego nie uważał za wskazane podać posesję, o której mowa, jakiemu takiemu remontowi, jakkolwiek domaga się ona tego gwałtem już od ładnych kilku lat.

Proszę sobie bowiem wyobrazić, że sympatyczna ta chałupina nie posiada — jak nas informują — ani jednych drzwi całych, również brak jej jednego nawet nieuszkodzonego dotkliwie zębem czasu okna.

Nietylko okna w latce schodowej posiadają wieloletni brak śladu po jakiegokolwiek szybie, lecz również i drzwi do tejże klatki wiodące już tak dawno odwykły od służenia celom właściwym t. j. otwierania i zamykania ich, że podczas wionionych gwałtownych mrozów przemysłni a nieszczęśliwi lokatorzy — nie chcąc wymarznąć całkowicie — uciec się musieli do jedynego w danym razie ratunku: drzwi poprostu — powiesili. Właściciela szacownej gospodarki uchroniły prawa i temperament.

Zajmujący ten domek nie posiada nadto studni, a właściciel sięczy jej — jakgdyby — namiastką — pompką do czepiania t. zw. wody zaskórnej (rozcieńczono błotem), na szczęście nieczynną. Mieszkańcy tedy muszą się obchodzić bez wody. Natomiast w lecie podczas deszczu (w roku zeszłym losy go nam nie szczydziły) cały dom spływa od góry do dołu potokami najlepszej deszczówki, nieco jedynie przybrudzonej, przyczem lokator z parteru błaga sąsiadów z pierwszego i drugiego piętra aby jaknajwięcej nastawiali — balji, miednic i wiader.

Ponieważ panujący stan rzeczy nieco

dokuczał cierpliwym zresztą aż nazbyt lokatorom zrujnowanego „zameczyska“ (o stanie jego podłóg lepiej nie wspominać), przeto już od lat czterech rozpoczęli oni konkretną na pozór walkę z właścicielem. Protokoły syją się od lat czterech jak z rogu obfitości, inspekcja sanitarna, taż mieszkaniowa, taż budowlana, wizytują perjodycznie dom ten co czas pewien, pan Jakób wizytuje koleją co czas niejaki sąd „pokoju“ (obecnie już „grodzki“), siada regularnie na każde święta (też oszczędność) do aresztu, a pozatem — nie przejmując się nazbyt, inkasując sumienność komorne od swego mendla lokatorów, przyczem opierających się systematycznie — jakoby — objaja, unikając w wypadkach takich jakiegokolwiek widza (czytaj — świadka).

Ten stan rzeczy przykrzy się nieco lokatorom, właściciel sam jak się zdaje — nie bardzo jest w stanie przeprowadzić kapitalny remont, który wyniosłoby ogromną sumę, to też pod dobroczynnymi skrzydłami cywilizacji i wymienionych w tej inspekcji sytuacji nie zmieni się chyba prędko na lepsze.

Proponowalibyśmy jednak czynnikom kompetentnym wybudowanie gdzieś w pobliżu (może być Gołębia, ostatecznie Fabryczna) jakiegoś szpitalika. Niechże się nieszczęsne ofiary uświęconego już wiadocześnie tradycją stanu rzeczy, zbytnio nie fatygują.

Każdy ma przecież prawo do pomocy przy chronicznych cierpieniach. (a)

KRONIKA**KALENDARZYK.**

Niedziela, 10 marca 40 Męczenników

TEATRY.

Teatr Miejski: — pp. „Hinkemann”, w. „To, co najważniejsze”.

Teatr Kameralny: — pp. „Kokoty z towarzysztwa”, w. „Poławiacz cieni”

Teatr Popularny: — pp. i w. „Dwie sieroty”

WIDOWISKA.

Casino: — „Pieniądz”

Splendid: — „Ciemista droga ks. Woroncowa”

Luna: — „Awantura arabska”

Grand Kino: — „Kobiety na śliskiej drodze”

Capitol: — „O czym się mówi rodzicom”

Apollo: — „Spowiedź szesnastoletniej”

Palace: — „Arcyzłodziej z Damaszku”

Czary: — „Na stokach cytadel”

Corso: — „Złodziejce hotelowi”

M. Kin. Oświatowy: — „Pan Tadeusz”.

Dom Ludowy: „Gdy mężczyzna się budzi”.

Mimoza: — „Burza”.

Odeon: — „Król ułanów”

Resursa: — „Biała sonata”

Spółdzielnia: — „Mary Lu”.

Wodewil: — „Księżniczka Dunaju”

M. Galeria Szt. Wystawa zbiorowych prac.

ŻYCIE KATOLICKIE.**REKOLEKCJE DLA UCZNIÓW WIECZORNYCH SZKÓŁ ZAWODOWYCH.**

Dnia 13, 14 i 15 b. m. odbędą się rekolekcje dla młodzieży szkół zawodowych wieczornych o godz. 6 i pół wieczór dla chłopców w Katedrze, i w kościele N.M.P. na Starem Mieście, zaś dla dziewcząt w kaplicy O.O. Salezjanów (Wodna 34).

Spowiedź odbędzie się w sosotę, 16 bm., o godz. 6-ej wieczór, komunja święta 17 bm., w niedzielę, o godz. 8-ej rano, w wyżej wymienionych świątyniach.

Sędzimy, że pracodawcy, którzy zatrudniają uczniów szkół zawodowych, zechcą zwrócić uwagę, na wymienione wyżej daty i nie stawiać chętnym przeszkód w odbyciu rekolekcji.

REKOLEKCJE DLA INTELIGENCJI.

W kościele Podwyższenia św. Krzyża w Łodzi rozpoczną się od przyszłej niedzieli rekolekcje dla pań — 17, 18, 19, 20 i 21 marca, dla panów — 21, 22, 23 i 24 marca

Szczegóły plan zamieścimy w jednym z najbliższych numerów.

—oOo—

Wiadomości bieżące.**O INTERWENCJE MINISTERSTWA.**

Wobec przewlekania się zatargu w przemyśle jedwabniczym łódzkim związki zawodowe odniosły się o interwencję do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. (p)

NOWA RADA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie Łódzkiej Rady Związków Zawodowych, na którym ukonstytuował się zarząd, w skład którego weszli: jako przewodniczący: Stefan Płuciennik, zastępca przewodniczącego: Janowski, sekretarz: A. Graczyk, skarbnik: Wacowski. (p)

Jeżeli o okazję idzie..

**o zmianie nazw ulic
zmiana nazwy miast****ALEKSANDRÓW I KONSTANTYNÓW — PRZEDMIOTEM TROSKLIWOŚCI STAROSTWA ŁÓDZKIEGO.**

W swoim czasie donosiliśmy, że mieszkańcy miasta Konstantynowa i Aleksandrowa zwrócili się do Starostwa Grodzkiego i Magistratów tych miast z inicjatywą zmierzającą w kierunku nadania miastom innych nazw, ponieważ dotychczasowe nazwy przypominają zaborców. Sprawa ta stała się dziś już aktualną i wkrótce znajdzie swe rozwiązanie. Jak się dowiadujemy wydział powiatowy starostwa łódzkiego zwrócił się do burmistrzów m. Aleksandrowa i Konstantynowa z pismem następującej treści:

„Wobec tego, że nazwy miast Konstantynowa i Aleksandrowa przypominają imiona zaborców postanowiono zwrócić się do Rad Miejskich tych miast o wzięcie powyższego pod uwagę i wyszukanie odpowiednich nazw polskich dla tych miast celem zatarcia śladów minionego okresu. Sprawa ta była omawiana na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej m. Konstantynowa, na którym burmistrz Gryzel odczytał wspomniane pismo Starostwa Łódzkiego. Na ten temat wywiązała się dłuższa dyskusja, po której wszyscy radni zdecydowali się zgodzić na zmianę nazwy

i w tym celu uchwalono rozpisać konkurs na odpowiednią nazwę miasta.

Historyczne, jeśli o Łódź idzie, tradycje „Rozwoju” nie pozwolą na podejrzenie nas o sympatje dla pamiątek pań zaborcach. Tem śmielej tedy możemy zauważyć, iż pomysł zmiany nazw Konstantynowa i Aleksandrowa uważamy za cokolwiek wesoły. Wszak imiona Konstanty i Aleksander są stosunkowo pospolite wśród najbardziej rodowitych Polaków, którymi — przypuszczamy — idąc po linii pomysłów takich, jak omawiany, należałoby również zmienić imiona względnie imiona tej lęzby świętych — uznawanych przez społeczność polską.

Wszystkie Józefowy, Andrzejowy, Jędrzejowy, Janowy, Tomaszowy etc. etc. etc. noszą nazwy co najmniej tak samo „rażące” jak... Aleksandrów.

Myśl zmiany nazw stanie się dopiero wtedy zrozumiałą, gdyby chodziło o uszczęśliwienie sanatorów łódzkich okazją do umieszczenia Józefowa w Aleksandrowie, w drugiej zaś miejscowości — Pilsudzka.

Pilno do tego jedynie ubezpieczonym**CZY WYBORY DO ŁÓDZKIEJ KASY CHORYCH ODBĘDĄ SIĘ — NIE WIADOMO.**

Dowiadujemy się z wiarygodnego źródła, że władze centralne noszą się z zamiarem odłożenia wyborów do Łódzkiej Kasy Chorych. Jak wiadomo wybory do tutejszej kasy miały być rozpisane w miesiącu marcu, a głosowanie miało się odbyć w miesiącu wrześniu. Jednak wobec tego, że została już opracowana ustawa zcałająca wszystkie ubezpieczenia społeczne, która obejmuje ubezpieczenia: na wypadek choroby, śmierci na wypadek bezrobocia, starości, utraty zdolności do pracy, inwalidzkie

i t. p. W myśl nowej ustawy Kasa Chorych byłaby zamieniona w Kasę Ubezpieczeń Społecznych i stała by się automatycznym oddziałem kasy ogólnego ubezpieczenia społecznego.

Wobec takiego stanu i możliwości wprowadzenia nowej ustawy z nowym rekiem władze centralne mają na celu odroczenia wyborów jedynie dlatego, aby uniknąć wydatków, jakie pochłaniają wybory, które Kasy Chorych musiałyby pokryć w wysokości około 80 tysięcy złotych. (p)

DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują następujące apteki: L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307), S. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowskiego (Narutowicza 4), J. Sitkiewicza (Kopernika 26), A. Charemzy (Pomorska 10), A. Potasza (Plac Kościelny 10). (p)

Kronika policyjna**OFIARA ZAWODU.**

W dniu wczorajszym 26-letni Stanisław Kowalewski, z zawodu furman, zamieszkały przy ul. Kielma 41, gdy przejeżdżał ul. Zagajnikową najechał z drugiej strony samochód, wskutek czego konie spłoszyły się i Kowalewski znalazł się pod własnym wozem. Pokaleczonemu Kowalewskiemu udzielono pomocy pogotowie ratunkowe i w stanie dość ciężkim przewieziono go do domu. (p)

72 związków i stowarzyszeń**Z ŁÓDZKIEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO NAUCZYCIELI MUZYKI.**

W niedzielę dn. 10 lutego o godz. 4,30 po południu odbędzie się w sali Konserwatorium Traugutta 9 staraniem związku od-

czyt pod tytułem: „Muzyka współczesna”. Odczyt wygłosi prof. Karol Stromenger z Warszawy. Bilety w cenie zł. 1,50 i 1 zł. (dla członków Związku) do nabycia przy wejściu na salę.

Z TOW. IM. „DANTE ALIGHIERI”

Staraniem Tow. im. „Dante Alighieri” odbędzie się dzisiaj, w niedzielę, w sali odczytowej gimnazjum im. Piłsudskiego, ul. Sienkiewicza 46 odczyt prof. Władysława Horbackiego p. t. „Matka Boska Ostrobramska a Madonny Włoskie”, ilustrowany przezrociami świetlnymi.

Bilety dla nieczłonków w cenie zł. 1, i dla młodzieży szkolnej gr. 50 do nabycia przy wejściu.

Zarząd przypomina zarazem, że w soboty od godz. 6-ej do 8-ej przyjmuje zapisy na nowoorganizujące się kursy języka włoskiego.

U ludzi cierpiących na żołądek, kiszki i przemianę materji, stosowanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka - Józefa” pobudza prawidłowość funkcji narządów trawienia i kieruje odżywcze dla organizmu soki do krwioobiegu. Opinie wybitnych lekarzy specjalistów wykazują, że woda „Franciszka - Józefa” jest niezmiernie pożyteczna także i przy zwapnieniu naczyń krwionośnych (przy arteriosklerozie). Zadać w aptekach.

Cykl odczytów religijnych w Łodzi

Towarzystwo Kultury Katolickiej pragnąc bliżej zapoznać wiernych z osobą Jezusa Chrystusa i zbliżyć doń szczególnie w okresie pokuty, jakim jest Wielki Post, organizuje cykl odczytów religijnych w nowej sali Domu Ludowego przy ul. Przejazd 34, p. t. „Historyczne dokumenty żywota Chrystusa“

Wszystkie odczyty wygłosi J. E. Ks. Arbp. Teodorowicz ze Lwowa, nie tylko znany mówca, ale także wybitny znawca literatury z tego zakresu. Najdostojniejszy Prelegent od kilkunastu już lat pracuje nad żywotem Boskiego Mistrza. Przygotował już poważne studjum naukowe, które niedługo

zostanie ogłoszone drukiem. Odczyty obecne — to ujęcie syntetyczne wyników prowadzonych badań naukowych i głębokich rozważań.

Pierwszy odczyt odbędzie się w czwartek dn. 14 b. m. o godz. 7 wieczorem, a na-

stępne 15 i 16 marca.

Ceny biletów niskie, bo — 50 gr. Bilety nabywać można uprzednio w Redakcji „Słowa Katolickiego“ ul. Piotrkowska 263, w Domu Ludowym — ul. Przejazd 34 i od godz. 6 do 7 przy wejściu w dniu odczytu na salę. Odczyty rozpoczynają się punktualnie.

Gdzie się dwóch bije

SALOMONOWY WYROK BEJA TUNISKIEGO.

Dwóch Berberejczyków w Tunisie kupiło: jeden kurę, drugi jajka, celem podzielenia się w przyszłości małemi kurczątkami. Niestety chcieli, że wylę-

gła się nieparzysta ilość kurcząt. Nie mogąc się pogodzić zjawili się oni przed Bejem Tunisu, który codziennie od 10—ej do południa rozstrzyga wszystkie skargi w swoim okręgu

Kiedy dwóch skarżących i kurę z kurczętami znaleźli się przed obliczem Beja, ten z początku był zambarasowany, jak król Salomon w podobnym wypadku, lecz następnie nie namyślając się więcej kazał kwokę z małemi zabrać swemu kucharzowi, a skarżącym wymierzyć po 100 uderzeń w pięty.

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI

Dziś, niedziela, trzy przedstawienia: o godz. 12 w południe po cenach najniższych barwna i ferjowo wystawiona bajka dla dzieci J. Warneckiego p. t. „Cudowny pierścień“. Każda osoba dorosła może wprowadzić jedno dziecko do lat 8-miu bezpłatnie. O godz. 4-ej popołudniu po cenach popularnych potężny dramat proletarjacki „Hinkeman“ z A. Sochą.

Jutro na przedstawieniu Związkowem oraz we środę „Hinkeman“. Ceny popularne. O godz. 8 m. 30 wieczorem powtórzenie onegdajszej premjery: rewelacyjna sztuka Jewreinowa „To co najważniejsze“.

W próbach potężny dramat St. Wykupańskiego „Bolesław Śmiały“ i wyborna komedia popularnego literata warszawskiego Hemara „Dwaj panowie B“.

TEATR KAMERALNY.

Dziś, niedziela, dwa przedstawienia: o godz. 5 popołudniu po cenach niższych ostatnie powtórzenie „Kokot z towarzystwa“, wieczorem o godz. 9 interesująca, psychologiczna sztuka J. Sarment'a „Poławiacz cieni“: w poniedziałek i we środę.

Ostatnie powtórzenie „Murzyna Warszawskiego“

Na ogólne żądanie publiczności „Murzyn Warszawski“ powtórzony będzie we wtorek.

Bedzie to ostatnie powtórzenie tej wybornej komedji A. Słonimskiego.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Zyto 33,90—34,40
 Pszenica 46,50—47,50
 Jęczmień przem. 32,25—33,25
 Owies 33,25—34,25
 Mąka żytnia 70 proc. 49,25
 Mąka pszenna 65 proc. 65—69
 Otręby żytnie 25,25—26,25
 Otręby pszenne 26,50—27,50

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Papiery procentowe	Wart. nom.	Transakcje w złotych Dnia 9 III	Fabryk cukru	Wart. nom.	Transakcje w złotych Dnia 9 III
8 pr. L. Z. B. Gosr. Kraj.	100	94.00	Chodorów	100 zł.	
5 pr. Ob. kom. B. G. Kraj.	100	94.00	Ciechanów	40 "	
8 pr. L. Z. Pań. Ban. Rol.	100	94.00	Czersk	10 "	
8 pr. Poż. Konwersyjna	100	67.00	Częstocice	100 "	
5 pr. Kon. w. Poż. Kolej.	100	60.00	Gosławice	10 "	
10 pr. Poż. Dol. 1919-1920r.	100 dol.	102.50	Michałów	10 "	
5 pr. Poż. Kolejowa	100 fr.	125.00	Warsz. T. Fabr. cukr.	100 "	45.00
5 pr. Poż. Prem. Ser. II z 1928	5 dol	102.50	Fabryk cementu		
			Firley	50 zł.	
			Łazy	10 "	
			Wysoka	100 "	
Listy Zastawne			Kopalń i zakładów hutniczych		
4 pr. Tow. Kred. Ziemi.	100 zł.	49.75	Warsz. T. Kop. Węg.	100 zł.	
4 1/2 pr. " " "	100 "	49.25	Naftowa		
8 pr. " " "	100 "	75.25	Polska Nafta	25 zł.	
4 1/2 pr. " listy zast. Łodzi.	100 "	44.25	Standart-Nobel	50 "	
5 pr. " " " Warsz.	100 "	53.25	Fabryk Metalowych		
8 pr. " listy zast. Łodzi.	100 "	62.75	Cegielski	50 zł.	
			Lilpop	25 "	36.00
Obi gacie			Modrzejów	50 "	3.00
4 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1925r.	100 zł.		Norblin	100 "	190.00
5 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1926r.	100 "		Orthwein	25 "	
6 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1926r.	100 "		Ostrowiec Śer. Bl.	50 zł.	
			Parcwóz	25 "	
A. C. B.			Pocisk	25 "	
Bankowe			Rohn	25 "	41.00
Dyskontowy	100 zł.	138.00	Rudzki	50 "	32.35
Handlowy	100 "		Stachowice	50 "	
Polski	100 "	176.50	Ursus	15 "	
Pol. Przem. we Lwowie	100 "		Zieleniewski	100 "	
Zachodni	25 "		Fabryk Wyr. Włók		
Zw. Sp. Zarob.	100 "	85.00	Zawiercie	30 zł.	
Chemiczne			Łyrczów		
Cerata	50 zł.		Przedsięb. Handlo.		
Sole potasowe	25 "		Borkowski	25 zł.	
Czeczask	50 "		Jablkowscy	10 "	
Kijewski i Scholtze	100 "		Syndykat Rol. Warsz.	20 "	
Fuls	10 "		Spożywcze		
Śpiess	100 "	250.00	Maberbusch	100 zł.	220.00
Stren	12.50		Herbata-S	25 "	
Elektryczne			Spirytus	4 "	
Elektr. Łąbow.	50 zł.		Przedsiębiorstw różn.		
Elektryczność	100 "		Zeguga	105 zł.	
Pol. Tow. Elek. P. I. E.	30 "		Bristol	665 "	
Brown Boveri	100 "		Majewski i S-ka	35 "	
Gródek	10 "		Lon lard	100 "	
Łąbel	10 "		Fusteinik	50 "	
Światło i Światło II em	50 "				

WALUTY I DEWIZY.

Dolary 8,8875
 Belgja 143,83
 Londyn 43.265—43,26
 N. Jork 8,90
 Paryż 34,83
 Praga 26,395
 Szwajcaria 171,51
 Wiedeń 125,29
 Włochy 46,686
 Tendencja bez zmiany.

DYREKCJA

PIOTRKOWSKIEGO TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO MIEJSKIEGO,

w myśl § 81 swej Ustawy, zawiadamia właścicieli i wierzycieli hipotecznych niżej wymienionych nieruchomości; w BAŁUTACH-NOWYCH: rep. hip. Nr. 16136, Szmula-Mendla Zitenfelda i Chaima Zitenfelda; rep. hip. Nr. 16720, Emmę-Paulinę z Hejdrychów Strauch, Oskara-Maksymiljana Sztrauch vel Strauch, Alfreda Sztrauch vel Strauch, Aleksego-Brunona Sztrauch vel Strauch, Izraela i Ryfkę-Ruchlę z Kalsztelmów małż. Helman; rep. hip. Nr. 16689 Waude Szejne, córkę Henryka, Emila Szejne syna Henryka, Oskarda Szejne syna Henryka, Rycharda Szejne syna Henryka, Elżbietę Szejne, wdowę po Henryku-Jakubie Szejne; rep. hip. Nr. 16150 Nuchyma Kwiatkowskiego, syna Lewka, spadkobierców Abrama Kwiatkowskiego, syna Lewka, Chemję Kwiatkowskiego, syna Lewka, Kasryla Kwiatkowskiego, syna Lewka; rep. hip. Nr. 16810 Aleksandrę z Tomaszewskich Bartzak; rep. hip. Nr. 16430 Firmę „Bracia Berlińscy i S-ka”, Ryszarda Bone, syna Karola, Gustawa Daber, syna Hermana, Emila Tietz, Fannę Krygier, Emmę Daber, Roberta Daber, Gustawa Daber, Dawida Jakubowicza, Leona Laskowskiego, Majera Fiszera, Jankla-Lejbę Rozenwajga, Firmę „Leon Mendelsohn i S-ka”, Towarzystwo „B-ci Nobel”, Firmę „Breiman i Hübner” Edwarda Rotenberga, Firmę „H. Goldman i S-ka”, Moszka Lipszyca, Towarzystwo Wzajemnego Kredytu Przemysłowców Łódzkich, Jankla Bamdas, Dom Handlowy „Askanas i Lansberg”, Firmę „Ciesielski i Zmigrod”, Firmę „Józef Wdowiński”, Firmę „L. Korman”, Firmę „Adolf Wagner i S-ka”, Firmę „F. Wagner i S-ka”, Firmę „I. H. H. I. Ltd.” w Rochdale w Anglii. W RADOGOSZCZU: rep. hip. 103116 Juljusza Heintzel, syna Jana; rep. hip. Nr. 103490 Juljusza Heintzel, syna Jana, Józefę-Justynę Kunklową, Marię-Władysławę Milkierową; rep. hip. Nr. 103168 Juljusza Heintzel, syna Jana, Józefa Lzydorczyka, syna Kazimierza; rep. hip. Nr. 103169 Juljusza Heintzel, syna Jana; rep. hip. Nr. 103206 Juljusza Heintzel, syna Jana. W PABJANICACH: rep. hip. Nr. 640 Ruchlę-Łaję Herszkowiczową, Hudę Wygocką i voto Grynbaum, Jurę-Bajłę Lewkowicz, obecnie zamężną Braun; rep. hip. Nr. 145 Akcyjną Towarzystwo Przędzalni wełny czesankowej „Dąbrówka” w Łodzi; rep. hip. Nr. 631 Laizera-Joska Neimana (Neumana), Taubę z Grzywaczów Neimanową (Neumanową), Laizera-Joska i Taubę małżonków Neiman dożywotników; rep. hip. Nr. 36 Perłę Eilenberg, Dwojrzę Eilenberg, Chaima-Dawida Eilenberga, Szaję-Jakóba Eilenberga, Josefa-Szlamę Eilenberga, Rudę-Fajgę Eilenberg, Bruchę Eilenberg, Judę i Ryfkę-Szajdel małż. Buzin, Spadkobierców Chany z Rozenbergów Eilenbergowej; rep. hip. Nr. 530 Józefa Gramsza. W ŁASKU: rep. hip. Nr. 103m Chaima-Arona i Jurę małż. Rogala, Mieszkańców m. Łasku; rep. hip. Nr. 197 Bank Spółdzielczy w Łasku. W ZGIERZU: rep. hip. Nr. 141 Leopolda-Ernesta-Rycharda Bredsznajder, Artura Bredsznajder, Bronisława-Juljusza Bredsznajder, Adelę Auderieth, Luizę vel Ludwikę Lusky, Natalję Szmic.

Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne dołączone zostały do odpowiednich ksiąg hipotecznych i mogą być przejrane tak w Wydziałach Hipotecznych, jak i w biurze Dyrekcji T-wa. Wadium licytacyjne winno być złożone w gotówiznie, lub w listach zastawnych Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego, według nominalnej wartości. Gdyby licytacja nie doszła do skutku, z braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż rozpocznie się od sumy zmniejszonej, w terminie oznaczonym przez Dyrekcję T-wa i ogłoszonym dwukrotnie w gazetach, bez powtórnego wręczenia osobnych zawiadomień.

Nr. rep. hip.	W mieście i przy ulicy	Suma zaległości w ratach		Suma niewymagalnej pożyczki		Licytacja rozpocznie się od sumy	Wadium (kaucja)		Notariusz, który dopełni licytacji	Licytacja odbędzie się o godz. 10 rano, dnia
		Zł.	gr.	Zł.	gr.		Złote	Zł.		
W Bałutach-Nowych:										
16136	Zgierskiej	639	47	8171	71	13050	1305	—	Piaszczyński Władysław	1 czerwca 1929 r.
16720	Zimmera	428	87	3475	32	5550	555	—	Kokczyński Feliks	3 „ „
16689	Spacerowa	328	21	2911	76	4650	465	—	Żarski Seweryn	4 „ „
16150	Zgierskiej	647	12	5729	59	9150	915	—	„ „	„ „ „
16810	Wawelskiej	176	92	1549	80	2475	247	50	„ „	„ „ „
16430	Aleksandrowskiej	5068	95	28882	77	46125	4612	50	Piaszczyński Władysław	5 „ „
w Radogoszczu:										
103116	Zórawiej	182	54	2160	33	3450	345	—	„ „	„ „ „
103490	Dolnej	89	84	892	31	1425	142	50	Kokczyński Feliks	6 „ „
103168	Łagiewnickiej	301	06	2676	93	4275	427	50	„ „	„ „ „
103169	Dolnej	696	32	6809	75	10875	1087	50	Zarski Seweryn	7 „ „
103206	Dolnej	600	08	6762	79	10800	1080	—	„ „	„ „ „
w Pabjanicach:										
640	Tuszyńskiej	631	56	5353	87	8550	855	—	Rakowiecki Bronisław	4 „ „
145	Majdany	600	56	5776	54	9225	922	50	„ „	„ „ „
631	Konstantynowskiej	273	64	2207	29	3525	352	50	„ „	„ „ „
36	Zamkowej r. Sw. Jana	1003	74	10566	85	16875	1687	50	„ „	5 „ „
530	Zamkowej	400	56	3616	21	5775	577	50	„ „	6 „ „
w Łasku:										
103m	Kościelnej	112	01	1080	15	1050	105	—	Piaszczyński Władysław	„ „ „
197	Rynek	88	63	657	49	1725	172	50	Rakowiecki Bronisław	7 „ „
w Zgierzu:										
141	Berka Joselewicza	1982	30	20523	20	32775	3277	50	Jeżewski Władysław	1 „ „

Ważne dla wszystkich!

Wiosna idzie! Na Wyplatę!
Najodpowiedniejsze warunki! Najtańsze ceny!

Eleganckie gotowe płaszcze damskie i męskie, Czysto wełniane materiały na damskie i męskie palta, ubrania, kostjomy i suknie. Sweatry. Kostjomy sweatrowe. Crep-de-chine, tafta, popelina, crep-satin, georgette. Jedwabne malowane szale i chustki. Gotowa męska i damska bielizna. Pończochy. Skarpetki, Parasolki, Białe towary, Materacowe, Purpur, Obrusowe, Fęcznikowe, Ścieraczki, Prześcieradłowe, Etamina, Opal, Satyna, Zefiry, Torebki, Rękawiczki i moc innych artykułów poleca **DOM WYPŁAT**

Leona Kubaszkińska Kł.ńskiego 44 tel. 36-48

BANK

PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH

Spółdzielnia z ogr. odp.

rok założenia 1881

Łwangelicka No 15

przyjmuje z oprocentowaniem

Wkłady oszczędnościowe w Złoty
z wymówieniem i na każde żądanie

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach
innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach itp.

Załatwia wszelkie operacje bankowe

BANK LEWIZOWY.

Wynajem kasetek stalowych (Safes)



Odbiorniki

znanej dobroci oraz części
ładowanie akumulatorów
Łódź, Piotrkowska 190
Telefon 62-33

właśc. **T. N O N A**

Sklep galanterji
ozdób wojskowych, poli-
cyjnych, strażackich
i uczniowskich

K. Jarociński

Kons'antynowska 57
(dawn. ul. Piotrkowska 121)

Miód

czysto-pszczeli y, kuracyjny
z własnej pasieki przemys-
łowej, deserowy, żółty, w
blaszankach pokrytych we-
wnątrz woskiem pszczeliny
celem zachowania zapachu
i smaku, wysyła franko za
pobranem 5 kg. 18-zł.
(4,6 kg. netto) 1 kg. —
33.50 zł. (9,4 kg. netto)
Józef Maluszczyński
Jeziora Małopolska
Kupujcie u źródła!

Ka luty!

Jak za gotówkę

OBUWIE męskie i damskie, śnie-
gowce, bieliznę damską i męską
torebki, parasolki, koldry, **FIKRA**
Kl. tiulowe i koronkowe, bia-
łe towary swetry, kapy poleca
na dłuższe terminy „**AKADEYI**”
Nawrot 15 l. piętro

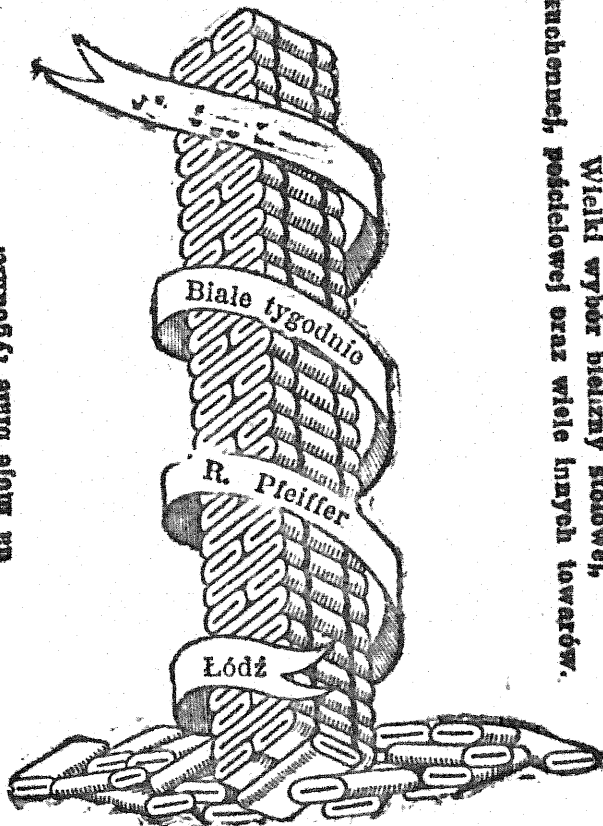
Dr. St. Bhergal
powrócił

Montuska 11 Tel. 62-22
Cherby sędne i weneryczne
Przyjmuje od 8-10 r. i od 3-8 w

Łączność!

Wykonuję garniury 50 zł.
palta 40 zł. własne dodatki
Relota pierwszorzędną
KRAWIEC KAMIŃSKI
N. J. PIOTRKOWSKIEGO 6
front II piętro

BIAŁE TYGODNIE
wyrobów fabryki
ZYRAROW



Dobrze zrobił kto czekał
na moje białe tygodnie.

Wielki wybór bielizny stołowej,
kuchennej, pościelowej oraz wiele innych towarów.

URZA ZA
RYSZARD PFEIFFER
Łódź, NAWROT 13, tel. 39-73

Nadzwyczaj ważne!
Dla Pań!

Nie należy czekać do jutra — trzeba natych-
miast napisać — jak długo Pani cierpi. Przy
chorobie wstrzymaniu regularności — za-
mówcie natychmiast polecany przez lekarzy
środek

Cena jednego kompletu 25—zł.

Pożądany rezultat przychodzi po 2—3 dniach
bez przerywania codziennych zajęć

Gwarantowanie nieszkodliwy

Wysyłka pieniędzy przekazem pocztowym
lub listem poleconym

Listy dziękczynne

Pani E. Szaw z S. pisze: „Doskonały rezultat
jaki się okazał, pozwala mi na dalsze poleca-
nie pańskiego środka”. Pani R. z K. pisze:
„Przed kilku miesiącami lch środek pomógł
mi znakomicie, proszę o jeszcze jedną
przesyłkę”.

Adres **Józef Cyfka,**
Berlin C. 2 (23) Schliessfach 19

ELEGANCKIE PANIE

zaopatrują się już na sezon w wiosenne palta w
Magazynie wykwińskiej konfekcji damskiej
Z. CLIKSMAN Główna Nr. 1 róg Piotrkowskiej
Sprzedaż na raty i za gotówkę

REKLAMA TO POTĘGA!!

Celem tego ogłoszenia jest zwrócić
uwagę na jedyną w naszym mieście
ŹRÓDŁO MEBLI

MEBLE

Wytworne
Trwałe
Dogodne warunki

I. NASIELSKI

Piotrkowska 9 tel. 47-09

Na składzie niklowe, żółta trema otomany szafy rzeczy
kuchenne i t. d.

Upęszajcie się światem w sześciopiętrowym

Na wyplatę!

Najodpowiedniejsze warunki!
Najtańsze ceny!

Firanki od metra i odpasowane okna, Roletowe.
Sztangi do okien. Kapy pluszowe, gobelinowe i
etaminowe Narzutki, Koldry, watowe, Podpink;
do kółder, Cerety, Falecny, Linoneum, Chodniki,
Dywaniki, Wyżymaczkę Maszynki do mięsa, Garn-
ki Tace, Żelazka i moc innych artykułów poleca
Dom Wyplat

Leona Kubaszkińska
Kł.ńskiego 44 tel. 36-48

Karol Folkiński

Inżynier Euroinżynier i Geometra
Przysięgły

Al. Kościuszki 3, I p.

tel. 2-15

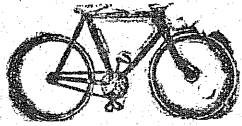
od 1 do 3 i od 5 do 7.

Roboty pomiarowe

Projekty budowlane — nadzór techniczny — żelbetnictwo

Plany przyłączeń do sieci kanalizacyjnej

Porada prawno-administracyjna
w sprawach technicznych



Na Raty! Nowe! wszechświatowej sławy „BRENNABOK”
oraz różnych marek krajowych i zagran

Patelony polecają Kokoszka i Borysewicz
6-go Sierpnia 3.

KUPNO—SPRZEDAŻ: majątków ziemskich, gospodarstw wiejskich, domów, wili, fabryk, młynów wodnych, placów, sklepów, interesów handlowych i t. p. Załatwia szybko i solidnie Biuro „FORTUNA”
Łódź, Karola 18 tel. 62—10. 4471

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż

Na raty i za gotówkę
Cała Łódź, wie, że najlepiej kupuje się meble tylko w zakładzie tapicerskim B-ci Gabalów Nawrot 8. Otmiany, tapczany fotele, krzesła, kredensy, garderoby stoły, oraz przyjmujemy wszelkie zamówienia, wykonanie solidne. Na raty — za gotówkę. 4253

Na raty! Tani! Najdłuższe terminy! Towary manufakturowe, galanterijne, obuwie, białe towary, firanki, kołdry, bieliznę męską, damską poleca „Kredyt” Nawrot 15. Uwaga! 1-sze piętro. 695

Sklep spożywczy z przyłączonym mieszkaniem do sprzedania Wiad. na miejscu Szara Nr. 8 724-4

Do sprzedania maszyna Singera Sosnowa 17 sklep 7210-

Otmiany, kozety, fotele, materace najtaniej kupić Główna 55 oficyna prawa 7226-2

MAGAZYN OBÓWIA KONSTANTYNOWSKA 26 tel. 77-22
J. JAKUBIEC Poleca na sezon wiosenny wielki wybór obuwia męskie, damskie i dziecięce. UWAGA! Ceny bardzo przystępne gdyż nie mam żadnych umów na raty. Firma egzystuje od 1910 roku 4873-0

IOD czysto-pszczelny deserowy z własnej pasieki wysyła w blaszankach franko za pobraniem 5 kg. — 18 zł. 10 kg. — 33.50 zł. Józef Matuszewski Jezierz Małopolska. 4915-3

Monkurencja świąteczna duży wybór otoman i kozyetek w tapicera Konstantynowska 5 popr. oficyna 7244-1

Wielki wybór resztek po niskich cenach ul. Sienkiewicza 95 front 1-sze p. 7230-1

Posady i prace

Potrzebna służąca do wszystkiego zgłosić się Łąkowa 22 do gospodarza 7196-3

Potrzebny zdolny podręczny do krawca Karolewska Nr. 32 7202-2

Potrzebna ekspedjentka do składu wędlin Brzezińska 36 Ruszczak 7168-2

Do większego domu potrzebna służąca do wszystkiego z dobrem gotowaniem. Świadectwa lub rekomendacji konieczne Zgłoszenie Targowa Nr. 2 u portjera od 9 do 11 rano lub od 2 do 4 popołudniu 7108-3

Potrzebne prasowaczki Nawrot 35 7136-3

Poszukuję na przychodnię kobietę do sprzątania, Główna 47 m. 9 7224-1

Potrzebna służąca do wszystkiego Wólczenska 109 m. 5 7222-1

Potrzebna natychmiast uczennica do szycia Al. Kościuszki 31 m. 8 front II p. 7216-1

Chłopiec do perfumerji potrzebny Gdańska 92 7212-1

Potrzebni ludzie do sprzedaży obrazów i lusterek Skład Targowa 12 7134-0

Służąca z gotowaniem, bez prania potrzebna od zaraz; pensja duża lecz wymaga się wielką czystości rekomendacje lepszych chrześcijańskich domów Zgłaszać się Kilińskiego 145 m. 2 7248-1

Potrzebna natychmiast zdolna na podłęczna i uczennica. Zgłoszenie, Piotrkowska 121 m. 44 u p. Wajs 7240-1

Potrzebna dziewczyna do pomocy Targowa Nr. 43 Restauracja 7238-3

Służąca potrzebna Zielona 28 pralnia 7242-1

Potrzebna służąca z dobrym gotowaniem oraz świadectwami Zgłaszać się 10-12 r. Litmanowiczowa Piotrkowska 91-13 7228-1

Potrzebna dziewczyna do pomocy na przychodnię Gdańska 67 m. 9 7232-1

RÓŻNE.

Przybłąkał się pies wilk Odebrać za zwrotem kosztów Nowo-Cegielniana 6 fr. II piętro mieszkania 8 7218-2

okój dla nauczycielki francuskiego potrzebny w śródmieściu Zgł. Al. Kościuszki Nr. 3 m. 1 tel. 58-58 720-1

Przybłąkał się pies wilk jest do odebrania Napierkowskiego 92 7246-3

Zagubione dokumenty

zaginęła metryka urodzenia na imię Ireny Słoniewskiej wydana przez gminę Falków pow. Końskie 7104-3

Głabski Wacław zagubił książeczkę wojskową wyd. przez P.K.U. Łódź Powiat 7180-3

Ryśtek Władysław zagubił książeczkę wojskową wyd. przez P.K.U. Sieradz 7176-3

Pudrycki Rudolf zagubił książeczkę wojskową wyd. w P.K.U. Łask 7192-3

Zaginęła legitymacja zapożyczkowa Nr. 16186 na imię Stefana Adamca. 7226-1

Plac

do sprzedania

5 minut od tramwaju Wiadomość u gospodarza Szefera Nr. 20 róg Tuszyńskiej między Wojtowską i Łączną dojazd tramwajem do Rzgowskiej Nr. 51

Dotlarz miedzi, do gładzenia i pasowania rurociągów parowych

Spawacz elektryczny i autogenowy,

Tokarze frezarze i ślusarze narzędziowi,

Wrowale maszynowi i namoty duże

potrzebni zaraz

do Pierwszej Fabryki Locomotyw w Polsce Sp. Akc. w Chrzanowie. Oferty nadsyłać do Dyrekcji Chrzanów Małopolska.

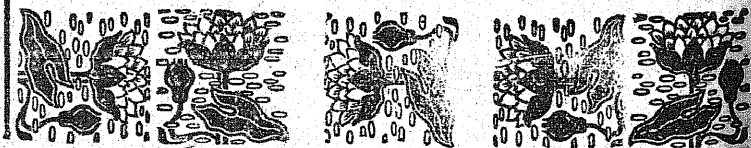
Do sprzedania

makulatura (stare gazety)

w administracji „Rozwoju”

Młody człowiek

Z przyzwoitej rodziny z 4-klasowym wykształceniem potrzebny na praktykę do drukarni zgłaszać się w adm. „Rozwoju” od 10-11



CENA OGŁOSZEŃ

Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; wśród drobnych 20 gr.; nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrów lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz, data 30 gr.; najtańsze ogłoszenia 50 gr. Drobne ponad 30 wyrazów—wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem 10 gr. Stronica pod tekstem 5 gr. 3 linij, oryginalna na 5 linij. Akapitowa i fantazyjna ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia programowe się do godz. 7-iej po 7-iej 50 proc. drożej. Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje od 1-go stycznia następnego roku. Rozwój ma prawo umiarkować w Zgierzu u p. Lecha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ulica Zamkowa. Adres w poradniku 43-3 miejscowości — 30-21.

„ROZWÓJ”

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 10 MARCA 1929 r.

PRZYRODA W OCZEKIWANIU
NA PIERWSZE
PODMUCHY WIOSNY.



FOT. PHOTO-PLAT

NA SCHYBKU ZIMY

Święto Muzyki Polskiej



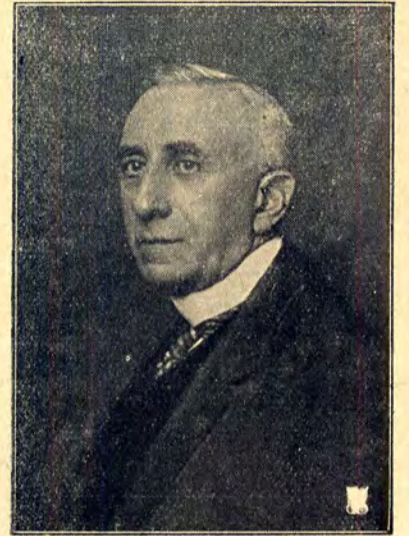
Prof. A. Michałowski, znakomity pianista i kompozytor, obchodził jubileusz 60-lecia pracy artystycznej.

ZE ZJAZDU RADCÓW HANDLOWYCH



W Warszawie odbył się zjazd radców handlowych, przydzielonych do poselstw polskich zagranicą. Fotografia przedstawia posiedzenie zjazdu, któremu przewodniczył minister Kwiatkowski.

Ś. P. Fryderyk Jurjewicz



Zmarł w Warszawie ś. p. F. Jurjewicz, wybitny znawca spraw hodowlanych i sportu konnego.

Przed wycieczką parlamentarzystów francuskich do Polski



Prezes grupy parlamentarnej francusko-polskiej w Paryżu p. Jean Locquin.



Zebranie stowarzyszenia studentów Polaków „Filarecja” w szkole Batignolskiej w Paryżu.

„LEW REWOLUCJI”

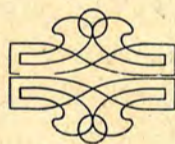


Bronstein - Trocki, wysiedlony z Bolszewji, szuka obecnie „asylum” w „burżuazyjnej” Europie.



"Dziewczyna z barankiem" K. Sichulski.

**„SZTUKA”
WYSTAWA
W ZWIĄZKU
PLASTYKÓW**



Bey Tunisu, Side Mohammed el Habib, zmarł w lutym w 71 roku życia.

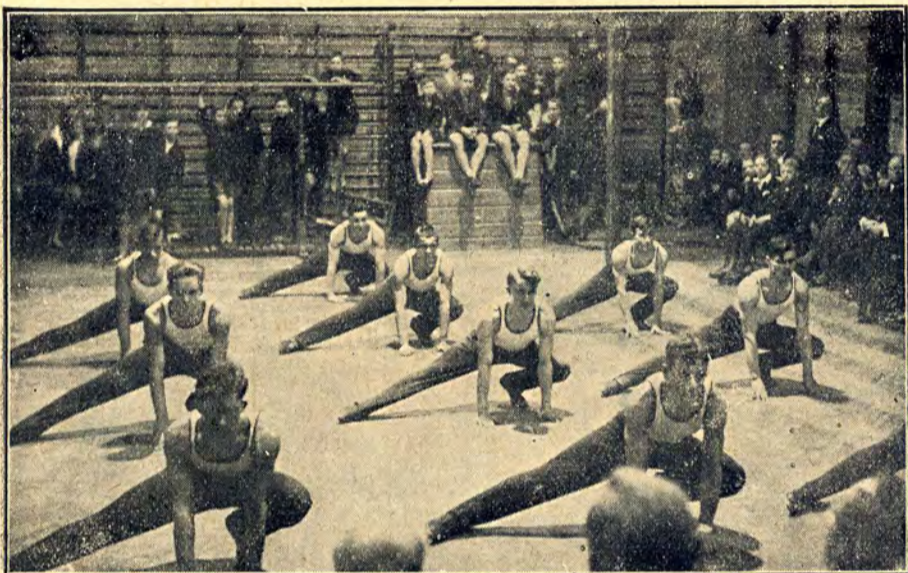
L. O. P. P.



Zespół sokolnic II Gniazda Warszawskiego w strojach ludowych.



Sceny z meczu hokejowego na lodzie, rozegranego na Dynasach.



Ćwiczenia męskich i żeńskich zespołów sokolich w nowowyzbudowanej sali przy ul. Skierniewickiej w Warszawie.



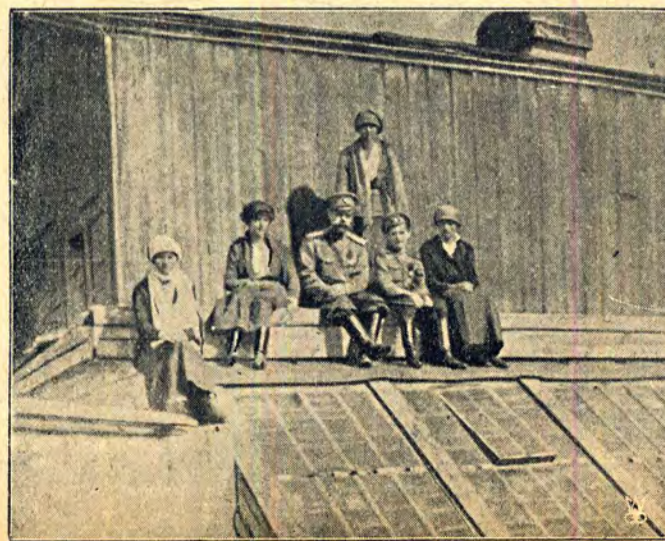
Zupa rozdawana biedakom w czasie ostatnich mrozów, na ulicach Kalisza marzła w oczekaniu.



Pozazdrościć można mieszkańcom Rivjery, zażywania wywczasów w blaskach słońca, podczas gdy my odczuwamy dotkliwie nieopuszczające nas mrozy.



Scena z filmu „Mitość i zwycięzca” z Rudolfem Schildkrautem w jednej z ról głównych.



Reprodukcja zdjęcia amatorskiego z czasów wielkiego przewrotu w Rosji. Car z rodziną przed domem, w którym spędził ostatnie chwile.

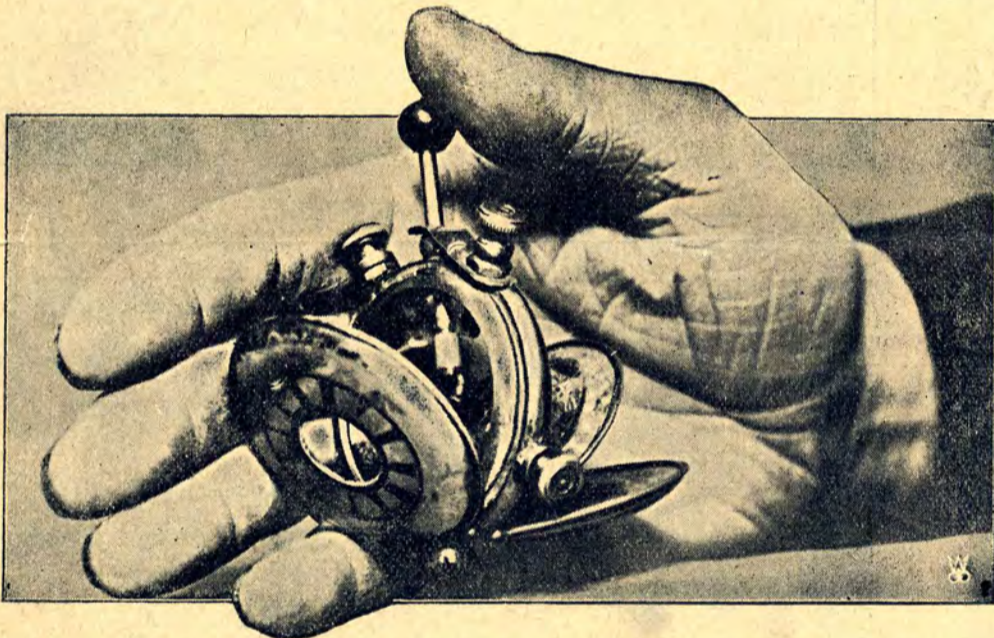
**Konkurs na Najpiękniejszą Główkę Kobiecą,
ogłoszony przez Tow. Zachęty do Sztuk Pięknych.**



Michał Boruciński. Nagroda pierwsza.

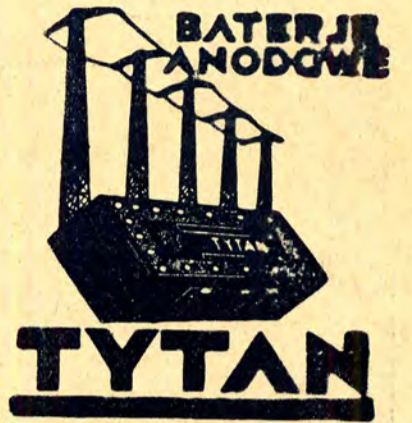


Piotr Stachiewicz. Nagroda trzecia.



Radioaparat, ukryty w zegarku: oto jedna z nowości wystawy przemysłu angielskiego

NAJLEPSZE KSIĄZKI!
ZADĄC BEZPŁATNIE WARSZAWA



DZIS każdy kulturalny dom prenumeruje i czyta **KSIĄZKI** **BIBLIOTEKI DOMU POLSKIEGO**
Kwartalne 9 TOMÓW ZA ZŁ. 6.50 GR.
Warszawa - Chmielna 61 - P.K.O. - 9779

Przyjdź osobiście

albo nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby. Zakomunikuj imię, rok i miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny, a otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności i przeznaczenia. Odpowiedzi na szczerze zadane pytania, tak również horoskop słynnego medjum, M-lle Evigny — bezinteresownie. Lecz na pokrycie kosztów ogłoszeń, wydatków pocztowych i kancelaryjnych dołączyć zł. 2.— (można w znaczkach pocztowych). Osobiście przyjmuje 12—7. Protokoły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy ds. sprawozdani. Warszawa Psycho-grafolog Szyller-Szkolnik. Redakcja „Swit”, Nowowiejska 32 m. 6.



ZE ŚWIATA KOBIECEGO



Model skromnego uczesania.



Modele kostjumów i okryć na nadchodzący sezon wiosenny w Londynie.

Przeczytaj **Napisz**

Otrzymasz bezpłatnie!

Wielki ilustrowany cennik zawierający wiele niezbędnych przedmiotów w każdym domu, jak to: radio (aparaty i sprzęt), gramofony, patefony, płyty, maszyny do szycia, rowery, platery, zegarki, biżuterję i t. p., które sprzedajemy na obszarze całej Rzeczypospolitej drogą korespondencyjną na warunkach niezwykle dogodnych.

DOM TOWAROWY

M. OKOŃ

Warszawa, Zielna 11. Tel. 121-66.